Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

KURIER Popularny

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Rok III Nr 123 (552) Łódź, czwartek 8 maja 1947 r. CENA 3 ZŁ

DO LONDYNU POJECHAŁA DELEGACJA PRAWNIKÓW

WARSZAWA (SAP). W dniu 7 maja br. na zaproszenie brytyjskich czynników oficjalnych wyjechała do Londynu delegacja prawników polskich z wiceministrem Leonem Chajnem na czele.

Delegację na lotnisku żegnali — charge d'affaires ambasady brytyjskiej, Charles Brandt dyr. departamentu ustawodawczego ministerstwa sprawiedliwości Bancerz oraz szef nadzoru sądowego, Kapitaniak.

W DNIU JUTRZEJSZYM NASTĄPI

rekonstrukcja rządu francuskiego

Po burzliwych obradach SFIO poparło politykę Ramadier

PARYŻ (SAP). Rada naczelna francuskiej partii socjalistycznej (SFIO) obradowała w nocy z wtorku na środę do godz. 4-ej nad ranem.

W głosowaniu, przeprowadzonym na temat utrzymania polityki Ramadiera, *członkowie rady naczelnej wypowiedzieli się za pozostaniem socjalistów u władzy, mimo ustąpienia komunistów z rządu.*

Obrady rady naczelnej trwały niemal bez przerwy od godz. 12-ej w południe we wtorek. *Były to najbardziej burzliwe obrady od czasu zakończenia działań wojennych.*

Już z dyskusji można się było zorientować, że wniosek popierany przez Ramadiera i Bluma jeśli przejdzie, to tylko nieznaczną ilością głosów. Przywódca opozycji w ramach partii socjalistycznej przeciwko polityce Bluma i Ramadiera, sekretarz generalny partii, *Guy Mollet zdołał zmobilizować pokaźną liczbę delegatów dla swego punktu widzenia.*

PARYŻ (SAP). *Po dwunastu godzinach debaty, Rada Narodowa Francuskiej Partii Socjalistycznej (SFIO) odrzuciła wniosek, żądający od premiera Ramadiera, by podał się do dymisji.*

Decyzję tą spowodowały jak się wydaje raczej względy natury konstytucyjnej, niż motywy polityczne.

Tak więc rząd Ramadiera ma zapewnione poparcie ze strony większości w parlamencie i poparcie partii socjalistycznej.

Kto zasiądzie w rządzie?

W kołach politycznych Paryża przewidują, że *reorganizacja rządu nastąpi jeszcze w ciągu piątku.*

Portfele pracy i zdrowia publicznego będą prawdopodobnie powierzone socjalistom, obrony narodowej — partii MRP, zaś odbudowy — przedstawicielowi demokratów i socjalistycznego ruchu oporu.

Zachodzi pytanie, czy Mollet zgodzi się zastąpić Thoreza na stanowisku wicepremiera, mimo tego, że zajął stanowisko za dymisją gabinetu. Tego rodzaju gest byłby uważany za wyraz uznania dla koncepcji demokratycznych premiera.

Panuje przekonanie, że najbardziej *palącym problemem będzie znalezienie gruntu dla porozumienia z CGT w sprawie wynagrodzeń.*

Ta centrala organizacji robotniczej proponuje m. in. minimum życiowe w wysokości 7.000 franków za 200 godzin pracy miesięcznie, podwyższenie premii za wydajność pracy i dodatku rodzinnego.

Premier Ramadier podobno skłonny jest przyznać premię za istotną wydajność pracy robotnikom i urzędnikom, których zarobki są minimalne i podnieść skalę ulg podatkowych od zarobków od sumy rocznej 64.000 fr. jak również zwiększyć dodatki rodzinne.

Narady gabinetowe

PARYŻ (SAP).— Prezydent Wincent Auriol przyjął w środę rano premiera Ramadier.

PARYŻ (SAP). Posiedzenie francuskiej rady ministrów, zapowiedziane na czwartek rano zostało *przesunięte na piątek rano.*

W środę po południu premier Ramadier miał przyjąć delegatów zarządu generalnej konfederacji pracy. Jest możliwe, że *w czwartek zbierze się konferencja międzyministerialna*, powołana do rozjemstwa w konflikcie bankowym.

(dalszy ciąg na str. 2-ej)

Komunikat Rządu RP i Rządu Ukraińskiej SRR

Zakończenie repatriacji

LUDNOŚCI POLSKIEJ I UKRAIŃSKIEJ

WARSZAWA (PAP). Dnia 7 maja br. ogłoszony został następujący komunikat:

Rząd Rzeczypospolitej Polskiej i rząd Ukraińskiej SRR z zadowoleniem stwierdzają, że ewakucja polskich obywateli z USRR do Polski i ukraińskiej ludności z terytorium Polski do USRR przeprowadzona na podstawie układu z dnia 9 września 1944 r. o wzajemnej ewakuacji polskich obywateli z Ukraińskiej SRR i ukrańskiej ludności z Polski została zakończona w atmosferze wzajemnego zrozumienia. W wyniku dwuletniej wspólnej pracy przy realizacji układu polscy obywatele, zamieszkujący w USRR i ukraińska ludność, zamieszkująca w Polsce, uzyskali możność powrotu do swej ojczyzny.

Obecnie, kiedy prace ewakuacyjne zostały zakończone, oba rządy uważają, że przeprowadzona ewakuacja polskich obywateli z USRR i ukraińskiej ludności z Polski jest dla obu stron ważnym czynnikiem, który będzie służył sprawie dalszego umocnienia przyjaźni, wzajemnego zrozumienia i współpracy między naszymi bratnimi narodami

Z upoważnienia rządu Rzeczypospolitej Polskiej protokół o zakończeniu ewekuacji polskich obywateli z terytorium Ukraińskiej SRR do Polski i ukraińskiej ludności z terytorium Polski do Ukraińskiej SRR podpisał wicepremier rządu Rzeczypospolitej Polskiej — Antoni Korzycki.

Z upoważnienia rządu Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej protokół o zakończeniu ewakuacji polskich obywateli z terytorium Ukraińskiej SRR do Polski i ukraińskiej ludności z terytorium Polski do Ukraińskiej SRR podpisal zastępca przewodniczacego rady ministrów Ukraińskiej SRR — W. F. Starczenko.

Dnia 6 maja 1947 roku przy podpisaniu protokółu ze strony polskiej byli obecni: minister spraw zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej Zygmunt Modzelewski, podsekretarz stanu prezydium rady ministrów Jakub Berman, wiceminister spraw zagranicznych dr. Stanisław Leszczycki, wiceminister administracji publicznej generalny pełnomocnik do spraw ewakuacji Władysław Wolski i wyżsi urzędnicy prezydium rady ministrów oraz ministerstwa spraw zagranicznych: A. Gubrynowicz, J. Zambrowicz, mgr. Filipowicz i inni.

Ze strony radzieckiej byli obecni: ambasador ZSRR w Polsce W. Z. Lebiediew, naczelnik komisji przy radzie ministrów Ukraińskiej SRR do spraw ewakuacji i przesiedlenia ukraińskiej i polskiej ludności I. P. Rusecki, główny upełnomocniony przedstawiciel Ukraińskiej SPRR do spraw ewakuacji ukraińskiej ludności z terytorium Polski do Ukraińskiej SRR M. A. Romaszczenko, główny przedstawiciel Ukraińskiej SRR do spraw ewakuacji polskiej ludności z terytorium Ukrańskiej SRR do Polski A. A. Cokoł, sekretarz delegacji Ukraińskiej SRR A. J. Maszkow.

Nasze stanowisko

Dwa lata minęły już od czasu zakończenia wojny. Wzięte w dwa ognie, przetrzebione na wschodzie napastnicze oddziały hitlerowskie skapitulowały. Wszystkie narody, które brały udział w walce z najazdem wroga, postanowiły czcić dzień kapitulacji niemieckiej jako święto zwycięstwa.

Przypominanie zasadniczych faktów, związanych z przebiegiem walki i zestawianie ich z obecną sytuacją Niemiec — jest w związku z dniem zwycięstwa najpilniejszą dziś koniecznością. Niestety, do dnia dzisiejszego jeszcze nie wszystkie państwa zwycięskie postępują nadal według zasad, które obowiązywały w ciężkich latach obrony przed barbarzyństwem hitlerowskim. Ten brak konsekwencji ma dziś zasadnicze znaczenie, jeżeli chodzi o pokojową stabilizację Europy i świata. Na czym to zagadnienie polega?

Nikt nie dąży do zniszczenia narodu niemieckiego. Chodzi jednak o to, aby problem niemiecki był rozwiązany ściśle według programu walki z faszyzmem. I dlatego w dniu zwycięstwa należy przypomnieć, na czym polega zagadnienie denazifikacji i demokratyzacji Niemiec. Należy podkreślać na każdym kroku, że groźba ewentualnego najazdu niemieckiego jest ściśle uzależniona od tego, z jaką bezwzględnością będą tępieni hitlerowcy, czy Niemcy zapłacą światu należne odszkodowanie wojenne za zniszczenia, których dokonali, czy przemysł niemiecki będzie dostatecznie silny, aby zagrażać możliwością produkcji zbrojeniowej.

O tym wszystkim mówiono na konferencji moskiewskiej, niestety różnice zdań były zbyt wielkie. Te zagadnienia będą jeszcze omawiane na dalszych konferencjach i dlatego należy o nich przypominać. W obliczu ofiar ostatniej wojny, w obliczu minionych dwu lat pokojowego współżycia narodów i troski o przyszłość — głosy w sprawie Niemiec muszą brzmieć zgodnie. Jesteśmy narodem, któremu logiczne wnioski z przebiegu ostatniej wojny nakazują — ponadto — ciągle pamiętać o tym, że wyzwolenie Polski przyszło ze wschodu, i że sojusz ze Związkiem Radzieckim jest największą gwarancją skutecznej obrony przed nowym najazdem niemieckim.

PO PRACY



Zapada zmrok. Niedawno została w tym miejscu przerwana praca ludzi, którzy swym wysiłkiem chcą wyrównać ciężkie wojenne straty.

Dżuma i cholera szaleją w Indiach

NEW DELHI (SAP). W ciągu ostatnich trzech tygodni zanotowano w Indiach 14.000 śmiertelnych wypadków dżumy, cholery i ospy. — W leczeniu jest przeszło 38.000 osób, wśród nich 23.000 chorych na dżumę.

Rozstrzygające narady

włoskiego rządu koalicyjnego

RZYM (PAP). Włoski gabinet koalicyjny zebrał się w środę wieczorem na naradę, celem powzięcia decyzji, czy obecny rząd ma pozostać u steru, czy też podać się do dymisji.

Według informacji z wiarogodnych źródeł, ministrowie komunistyczni i socjalistyczni mają zwrócić się do premiera de Gasperi z prośbą o dokładne wyjaśnienie, czy ma on zamiar rozszerzyć gabinet, a jeśli tak, to w jaki sposób. Z drugiej strony premier ma domagać się ujawnienia zamiarów partii lewicowych.

Jeżeli wyjaśnienia te okażą się niezadowalające dla którejkolwiek ze stron, może nastąpić natychmiastowa dymisja gabinetu.

Komitety wykonawcze partii komunistycznej i socjalistycznej wypowiedziały się za pozostawieniem rządu w dotychczasowym składzie.

Strajk w Bilbao rozszerza się

Nowa fala aresztowań. Ulotki na ulicach Saragossy

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Madrytu, że według ostatnich doniesień z Bilbao, gdzie 20.000 robotników zastrajkowało, do strajkujących przyłączyło się jeszcze około 5000 robotników w przemyśle budowlanym i transportowym.

Gubernator cywilny w Bilbao oświadczył, że około 14.000 pracowników, którzy nie stawili się do pracy w dniu 1 maja zostało zwolnionych z pracy i muszą oni indywidualnie składać podania o ponowne przyjęcie.

Około 6.000 pracowników zastrajkowało po tym oświadczeniu na znak solidarności ze zwolnionymi robotnikami. Władze zapowiedziały, że ci, którzy od razu zgłoszą się ponownie zostaną przyjęci i nie stracą swych praw do emerytury.

Według pewnych informacji strajk 1 maja był starannie przygotowywany od dłuższego czasu przez nacjonalistów baskijskich, socjalistów, komunistów i anarchistów.

PARYŻ (PAP). Donoszą z pogranicza francusko - hiszpańskiego, że grupa partyzantów dokonała śmiałego ataku na ukazujący się w San Sebastian dziennik frankistowski „La Voz de Espana". Zniszczono szereg maszyn drukarskich, w wyniku czego dziennik nie ukazał się przez szereg dni.

PARYŻ (PAP). Według doniesienia hiszpańskiej agencji republikańskiej władze frankistowskie internowały 7 tys. osób wywodzących się z kół republikańskich pod zarzutem antyrządowej działalności. Celem tej akcji jest sparaliżowanie ruchu republikańskiego w Hiszpanii w momencie prowadzonych przez falangistów i monarchistów rozmów w sprawie przywrócenia monarchii.

PARYŻ (PAP). Jak donosi prasa francuska z Hiszpanii, rozstrzelano tam 6 osób skazanych na karę śmierci za wystąpienia antyfrankistowskie.

PARYŻ (PAP). Według doniesień prasowych z Madrytu na murach domów rozlepiono ulotki, wzywające robotników do organizowania się celem wzmocnienia walki w obronie własnych interesów.

Ulotki zostały wydane przez generalny związek robotników.

Czy Francja znajdzie kompromis?

WARSZAWA. — Komentator polityczny SAP donosi:

Rada krajowa Francuskiej Partii Socjalistycznej (SFIO) po całonocnych debatach powzięła uchwałę, zawierającą, poparcie dla rządu Ramadier bez udziału komunistów.

Uchwała zapadła nieznaczną większością głosów. Za poparciem Ramadier głosowali delegaci reprezentujący 2.529 głosów, przeciw — 2.125.

W ten sposób *Ramadier otrzymał upoważnienie władz partyjnych do przewodniczenia nadal rządowi*, a pośrednio uzyskał aprobatę dla swego programu gospodarczego.

Jednakowoż nie można pominąć faktu, że wynik głosowania nie załatwia głębokiego kryzysu, przeżywanego obecnie przez Francję. Pamiętać należy, *że za drzwiami stoi postać gen. de Gaulle'a*, mającego zupełnie określone plany zagarnięcia władzy we Francji. De Gaulle nie reprezentuje żadnego programu, bo go nie ma i mieć nie może. Ale reprezentuje określony *światopogląd, któremu na imię neofaszyzm.*

Nie posiada on wpływów w masach robotniczych, ale ciąży ku niemu drobnomieszczaństwo, jak zwykle reagujące nie na treść, ale na gromką, tromtadrackość haseł.

Potężnego poparcia de Gaulle'owi udzielają kapitaliści, przemysłowcy, kupcy i plejada reakcyjnych oficerów i urzędników, zwłaszcza kolonialnych. A najważniejsze — że za Gaulle'm stoi obca agentura — polityka Trumana.

Wszystkie te momenty znalazły wyraz w dyskusji na radzie *Krajowej SFIO. Przeciwnicy Ramadier wskazywali, że rządzenie bez udziału komunistów, przybliża groźbę pochwycenia władzy przez de Gaulle'a. Zwolennicy Ramadier podkreślili, że rezygnacja z planu gospodarczego rządu równa się otwarciu śluzy, przez którą runie lawina inflacji,* pogrążając kraj w odmęcie anarchii i oddając go we władzę de Gaulle'a.

Wydaje się, że obie strony mają rację. Dlatego uważam, iż *we Francji powinno dojść do kompormisu* między obu partiami *robotniczymi*. Przewidziana na piątek konferencja Ramadier z delegatami związków zawodowych CGT (Federacja Pracy), wydaje się drogą, na której kompromis może być znaleziony. Życzymy tego z całego serca ludowi bratniej Francji, albowiem de Gaulle rzeczywiście czeka za drzwiami.

Austria domaga się

zmniejszenia ponoszonych przez nią ciężarów

WIEDEŃ (PAP). Socjaliści austriaccy ogłosili apel do świata, domagający się niezwłocznego wycofania z Austrii znacznej części sił okupacyjnych oraz zaprzestania rekwizycji żywności i innych dóbr na użytek wojsk okupacyjnych. Socjaliści austriaccy wysunęli również żądanie zwrotu zarekwirowanych gmachów i szpitali, zlikwidowania cenzury oraz przekazania Austriakom wszystkich radiostacji, znajdujących się obecnie pod kontrolą aliancką.

W parlamencie austriackim podczas debaty nad projektem traktatu pokojowego kanclerz Figl demonstrował ulotkę aliancką, zrzuconą w Austrii w październiku 1943 roku i oznajmił, że alianci „powinni respektować swój podpis". Minister spraw zagranicznych Gruber występował przeciwko jugosłowiańskim postulatom terytorialnym w stosunku do Austrii i oświadczył, że Austria „nigdy nie przyjmie traktatu, który nie będzie uznawał tej granicy, jaka istniała przed anschlussem".

Z kolei minister Gruber omówił szereg zagadnień, związanych z konferencją moskiewską.

Amnestia w Grecji

dla partyzantów na wniosek Ameryki?

ATENY (SAP). „Rząd grecki nie otrzymał żadnej propozycji na temat udzielenia ogólnej amnestii" — oświadczył wicepremier Tsaldaris, nawiązując do informacji ze źródeł zagranicznych, według których rząd amerykański miał zaproponować rządowi greckiemu udzielenie ogólnej amnestii dla partyzantów pod gwarancją ONZ.

Tsaldaris dodał, że rząd jest gotów rozważyć sprawę udzielenia amnestii powszechnej, gdyby to miało dać w wyniku zaprzestanie walk partyzanckich.

Rokowania handlowe

polsko - szwajcarskie

WARSZAWA (PAP). Dnia 7 b.m. przybyła do Warszawy szwajcarska delegacja handlowa pod przewodnictwem p. Maksa Troendle, celem przeprowadzenia rokowań gospodarczych o zawarcie nowej umowy handlowej i płatniczej. Wstępne rozmowy rozpoczęły się w dniu dzisiejszym w ministerstwie przemysłu i handlu.

Włosi mają apetyt

na swe dawne kolonie afrykańskie

RZYM (SAP). W tekście porządku obrad, przyjętym przez kongres obrony interesów włoskich w Afryce, odbywającym się obecnie w Rzymie, zamieszczone są następujące słowa: — „Włochy oświadczają, że będą starały się wszelkimi sposobami o realizowanie zarówno ducha jak i litery karty ONZ przy organizowaniu na nowo Libii, Erytrei oraz Somali".

Porządek dzienny podkreśla konieczność utrzymania jedności politycznej i terytorialnej dawnych kolonii włoskich i stwierdza, że Włochy są pełne zrozumienia dla aspiracji narodowych Arabów.

Legalnie do Palestyny

odszedł z Marsylii statek z emigrantami żydowskimi

MARSYLIA (SAP). W środę popołudniu pod protektoratem rządu brytyjskiego odpłynął do Haify statek panamski „Valena", wiozący emigrantów żydowskich, pochodzących ze strefy angielskiej okupacji w Niemczech. Konwój był zorganizowany przez Agencję Żydowską. Wszyscy ci emigranci pochodzą z obozów UNRRA w Niemczech i są niedobitkami z hitlerowskich obozów koncentracyjnych. Pomiędzy nimi znajduje się 14 nieletnich dzieci urodzonych w obozie Bergen-Belsen. Agencja Żydowska ma zamiar wysyłać do Palestyny po dwa takie transporty co miesiąc.

Masowy powrót Polaków

z brytyjskiej strefy Niemiec rozpoczął się

HERFORD (SAP). Brytyjska komisja kontroli ogłosiła, że 20.000 wysiedleńców polskich już odpłynęło z Lubeki do Szczecina, rozpoczynając wiosenną kampanię repatriacyjną. Dalszych 4.800 Polaków zabiera się do repatriacji z różnych obozów w Niemczech.

Komunikat komisji kontroli wyjaśnia ponadto, że w środę odjedzie pociągiem 1000 Polaków, że 9 maja statek „Isar" opuści Lubekę z 2200 repatriantami polskimi. Źródła brytyjskie przypuszczają, że ze 120.000 Polaków znajdujących się jeszcze w strefie brytyjskiej, prawdopodobnie połowa powróci do kraju w czasie wiosny lub lata.

Rekonstrukcja rządu francuskiego

(dokończenie ze str. 1-ej).

W czwartek w południe premier Ramadier odbędzie tygodniową konferencję prasową.

Oświadczenie Duclos

PARYŻ (PAP). Jak donosi agencja France Presse, przywódca komunistyczny Jacques Duclos w wywiadzie, udzielonym dla wydania paryskiego „New Jork Herald Tribune" dziennikarzowi amerykańskiemu Davidowi Berlmanowi oświadczył:

„Zamierzamy kontynuować nasze współdziałanie z rządem, jeśli chodzi o wszystkie zarządzenia, które wyjdą na korzyść klasy robotniczej. Będziemy to czynili mimo, iż chwilowo nie należymy do rządu. Proszę to sobie zanotować: mówię „chwilowo". Nie uważamy się za zwolnionych moralnie od odpowiedzialności politycznie, nawet jeśli nasi ministrowie nie zasiadają w gabinecie".

PARYŻ (PAP). Francuska partia radykałów postanowiła zatrzymać swych 5 ministrów w gabinecie Ramadiera, który ma być ukonstytuowany w piątek bez udziału ministrów komunistycznych.

Kryzys rządowy w Finlandii

Masowe demonstracje ludności

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi z Helsinek, że w całej Finlandii odbywały się masowe wiece robotnicze, na których uchwalono rezolucje, domagające się kontynuowania polityki poprzedniego rządu i wzmocnienia reprezentacji robotników w rządzie.

Unia demokratyczna domaga się ściślejszej współpracy grup politycznych, na których opierał się rząd Pekkali.

Przypuszcza się, że prezydent powierzy ponownie Pekkali misję utworzenia rządu mimo sprzeciwu związku ziemian.

Czy powstanie Pakistan?

Bezowocne rokowania przywódców hinduskich

NOWE DELHI (SAP). Rozmowa Gandhiego i Dzinnaha, która trwała blisko trzy godziny, zakończyła się bez wyniku.

Dzinnaha oświadczył przedstawicielom prasy: „Dyskutowaliśmy nad kwestią podziału Indii, ale Gandhi nie godzi się z zasadą podziału.

Tymczasem ja jestem zdania, że utworzenie Pakistanu jest nie tylko nieuniknionym, ale jedynym praktycznym rozwiązaniem problemu Indii".

Gandhi odmówił jakichkolwiek wyjaśnień. Przewiduje się ponowną konferencję obu przywódców hinduskich.

Kryzys żywnościowy

w okręgu Ruhry

DUESSELDORF (SAP). Brytyjski zarząd wojskowy upoważnił przedsiębiorstwa przemysłowe Ruhry do zredukowania w razie potrzeby godzin pracy z powodu poważnego kryzysu żywnościowego, który przybiera alarmujące rozmiary. Podobno w Essen tylko 740 kalorii zostanie przydzielonych w bieżącym tygodniu.

Czechosłowacja nie zgodzi się

na zagrażające jej niepodległości warunki pożyczki USA

LONDYN (PAP). Jak donosi agencja Reutera, przewodniczący czechosłowackiego zgromadzenia narodowego David, przebywający obecnie w Londynie z delegacją czechosłowacka stwierdził, że Czechosłowacja nie zgodzi się na wznowienie rokowań w sprawie kredytu amerykańskiego w wysokości 50 milionów dolarów, gdyby miał on być udzielony na podstawie — podobnej do tej na jakiej Stany Zjednoczone udzieliły pomocy Grecji i Turcji.

David podkreślił, że kredyt, udzielony w ten sposób, zagrażały niepodległości kraju. Jak wiadomo, Czechosłowacja prowadziła rokowania o kredyt w wysokości 50 milionów dolarów już w roku ub., następnie jednak rokowania zostały zerwane.

Akcja sabotażowa

w Egipcie

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że w dniu 7 bm. rzucono 2 ręczne granaty do lokalu urzędu zaopatrzeniowego w Kairze.

Anglia nie odstąpi

USA Bermudów

Brytyjski minister kolonii Greech oświadczył w Izbie Gmin, że pogłoski, jakoby wyspy Bermudy miały być odstąpione Stanom Zjednoczonym na pokrycie długów angielskich, nie odpowiadają prawdzie.

Dlaczego tak się dzieje? — pytają robociarze

O ochronę pracujących przed samowolą i nadużyciem

Złe wieści przychodzą do nas z fabryk, hut, kopalń. Niestety, ze zbyt licznych zakładów pracy. Z przeróżnych stron kraju, z przeróżnych przedsiębiorstw napływają głosy, których ton dźwięczy podobnie i wyraża jednakową skargę. Niewprawne ręce robociarskie, ręce różnych, nie znających się przecież nawzajem ludzi, wyrażają jeden żal. Mówią, że robotnikom dzieje się krzywda. Że tu i tam, w takim i takim zakładzie pracy panuje duszna atmosfera. Że znaleźli się tam ludzie, oderwani od klasy robotniczej, nie rozumiejący jej ducha, którzy prowadzą działalność samowolną i sobiepańską. Zwalniają i przyjmują pracowników, nie oglądając się na nikogo z załogi przedsiębiorstwa, lekceważą i łamią prawo i zdobycze klasy robotniczej. Że oto na nowo powstał klan „personalników". Ważna i konieczna w każdym większym przedsiębiorstwie funkcja urzędnika do spraw osobowych nie jest przez tych dziwnego chowu „dygnitarzy" rozumiana tak, jak należy — wyszukanie dla przedsiębiorstwa najlepszych ludzi, mających kwalifikacje i rzetelną chęć pracy dla przedsiębiorstwa i państwa. Nie oni wynaleźli inny, nowy sposób organizowania przedsiębiorstwa i jego ulepszenia, „przyczyniając się" swoiście do wykonania planu. Odkryli oto, że na kwalifikacje zawodowe wpływa, nawet decyduje o nich legitymacja partyjna.

— Jakto — piszą i mówią nam bracia robociarze — pracuję tyle lat w tej fabryce, tyle umiem, w tej tylko pracy mogę pracować najlepiej i najwydajniej. Pracuję dobrze i sumiennie, jestem w sile wieku i zdrów. Od pierwszej chwili, kiedy fabrykę trzeba było niemal z gruzów dźwigać, porozbijane maszyny z mozołem montować, uruchomić produkcję, od pierwszej chwili przyszedłem do pracy. Umiem i chcę pracować w tej fabryce, nie tylko dla kawałka chleba. Wiąże mnie z nią wiele lat sumiennej, twardej roboty, którą przyczyniłem się do jej działania i istnienia. Czuję, że wiele jeszcze mogę zrobić i dla zakładu i dla państwa. Bo wiem na mój robociarski sposób, że ja tu państwo buduję. A tu przychodzi zwolnienie. Dlaczego? Rada Zakładowa nie wie, bo jej nie pytano. A jeżeli Rada domaga się wyjaśnienia, to mówią, że jej nic do tego. Że o tym decyduje tylko „On", personalnik. A może ja jestem niepotrzebny, może w fabryce jest za wielu pracowników? Ale nie. Bo zaraz potem, jak wyszedłem za bramę, przyjmują nowych. Nie znają oni fachu lepiej ode mnie, tylko gorzej. Nie pracują dłużej w przemyśle, tylko krócej, albo są nawet zupełnie nowi. Ale dla personalnika we wszystkim są lepsi, bo mają przecież legitymacje. Dlaczego tak się dzieje?

Wołania te są zbyt liczne, aby można je zlekceważyć. Sprawy są poważne i wymagają natychmiastowej reakcji każdego działacza związkowego, każdego robotniczego działacza politycznego.

CO MÓWIĄ FAKTY?

Przecież już od pewnego czasu dźwięczały w naszych uszach te niepokojące sygnały. Musimy błędy naprawić. Jakież bowiem są fakty? Faktem jest, że powstała grupa „personalników". Grupa, bo mimo, że nie są to ludzie bezpośrednio przestrzennie z sobą związani, posiadają oni swoją specyficzną psychikę, widocznie podobny sposób postępowania przez stosowanie metod, niemile przypominających ich niesławnej pamięci przedwojennych poprzedników. Ludzie ci na pewno w wielu wypadkach działają w dobrej wierze. Ale działają niewłaściwie. W nadmiernej gorliwości, przez brak zrozumienia wytycznych władz centralnych, wypaczają linię Rządu, linię obu partii robotniczych, podważają dyscyplinę pracy i wykonanie Planu Odbudowy Gospodarczej.

Uderzeniem w plan jest kierowanie się przy zwalnianiu i przyjmowaniu legitymacją, a nie kwalifikacjami i szczerym, lojalnym stosunkiem do pracy. Umniejszeniem produkcji jest wyciąganie z niej elementu fachowego, dlatego, że nie ma legitymacji, a wprowadzanie na jego miejsce słabszego, ale z legitymacją.

SPRAWY LEGITYMACJI PARTYJNEJ

Naruszeniem linii obu partii robotniczych jest jakiekolwiek łączenie pracy z legitymacją partyjną. Dobrze i pięknie, jeżeli pracownik ma ambicję, aby na tę legitymację zasłużyć. Dobrze i pięknie, jeżeli coraz większa część załogi widzi swoje miejsce w pracy partyjnej. Ale w robocie, a nie dla otrzymania roboty. Takie działanie „personalnika" nie przynosi partiom korzyści, natomiast zakładowi pracy — szkodę. Odbija się to na dyscyplinie pracy i należytym spokoju w produkcji. Wywołuje to lęk i niepokój wśród załogi, a te psychiczne czynniki odbijają się wyraźnie ujemnie na produkcji. Pracownik, który wie, że pracuje umiejętnie i szczerze i w zakładzie jest potrzebny, a nie jest pewny o swoje jutro — pracuje z konieczności nerwowo i nieuważnie. Pracownik, który bierze legitymację nie na skutek własnego politycznego uświadomienia, a robi to na „zachętę" z góry, dla uzyskania pracy, nie zachowuje, jak to widzimy w praktyce, należytej dyscypliny w pracy. Sądzi on, że legitymacja, a nie wyniki pracy będą decydować o jego losie i dlatego pracę niejednokrotnie lekceważy, nie spotykając się z należytą reakcją swojej zwierzchności.

O WZGLĘDACH POZAGOSPODARCZYCH.

Naruszeniem linii obu partii robotniczych jest kierowanie się w produkcji względami niegospodarczymi. Pogłębia to tylko istniejące marnotrawstwo gospodarcze w przemyśle, któremu Rząd i obie partie wypowiedziały zdecydowaną wojnę. Obie partie w przedsiębiorstwie chcą widzieć to, czym ono być powinno, to jest zespół czynników gospodarczych, powołany do osiągnięcia wyznaczonych celów gospodarczych. A do tego, m. in. konieczne jest, aby o doborze czynnika ludzkiego decydowały momenty gospodarcze: kwalifikacje i uczciwy stosunek do pracy i przedsiębiorstwa.

Od należytego gospodarczego podejścia zależy należyte wykonanie planu odbudowy, a od tego nasza przyszłość i okrzepnięcie władzy klas pracujących. Do tego celu musimy wprzęgnąć każdego fachowca, który umie sumiennie i uczciwie pracować. W zakładach pracy mamy szerokie masy bezpartyjnych, masy, które z zapałem chcą pracować dla nowej Polski. Obowiązkiem naszym jest, wciągnąć te masy do pracy pod naszym kierownictwem, w pełni każdego lojalnego bezpartyjnego, szanując jego chwilową czy stałą chęć pozostania bezpartyjnym. Jeżeli w terenie są uchybienia i błędne tłumaczenie linii generalnej, to znaczy, że trzeba ją jeszcze dokładniej wyłożyć, niezdolnych do jej wykonywania usunąć, a szkodników przepędzić.

ROLA RAD ZAKŁADOWYCH.

Obrona i reprezentacja zawodowych i gospodarczych interesów pracowniczych, należy przede wszystkim do związków zawodowych, do Rad Zakładowych.

A oto co się dzieje? Rady Zakładowe rozwijają w tych sprawach niewystarczającą działalność. Nie wykorzystują należycie swoich uprawnień, nie wykonywują w ten sposób części swoich obowiązków: ochrony pracujących przed samowolą i nadużyciem. A przecież Rady Zakładowe, silne zaufaniem swoich mas wyborczych, silne najściślejszym związaniem z ruchem związkowym, silne, wyznaczonym im przez państwo rolą czynnika kontroli społecznej nad działalnością przedsiębiorstw i współgospodarza w zakładach pracy — mogą żądać nie tylko wyjaśnień, ale współdecydować w sprawach zwolnień i przyjęć. Jeżeli cokolwiek dzieje się w tych sprawach bez Rady Zakładowej — to jest to bezprawne. Rady Zakładowe muszą wzmocnić swoją działalność w pełni wykonywać swoje uprawnienia i nie dopuszczać, aby ktokolwiek je pomijał. W razie niemożności uzgodnienia w zakładzie wspólnej decyzji, pozostaje droga rozjemstwa oraz do interwencji związku zawodowego.

Związki zawodowe powinny sytuację wyjaśnić, ściśle przestrzegając generalnej zasady, iż o dopuszczeniu do udziału w produkcji i o jego stopniu decyduje wyłącznie fachowość i lojalny stosunek do pracy i państwa. Legitymacja partyjna nie może być nigdy przekazem na jakikolwiek przywilej, a jedynie wskazuje, że posiadacz jej jest zobowiązany do większej pracy i do większego wysiłku.

Adam Kuryłowicz.

Z pomocą dla powodzian

spieszą Polacy przebywający w Niemczech

Wysiedleńcy polscy w Niemczech ofiarnie śpieszą z pomocą powodzianom w Polsce.

Prawie we wszystkich obozach polskich zbierane są ofiary, które przynoszą nieoczekiwanie wielkie wyniki. W Heilbronn i Weinsberg pod Stuttgartem, zebrano w trzech obozach i trzech kompaniach wartowniczych sumę 100.100,02 MR.

Transportem, który 25 kwietnia r.b. odszedł ze Stuttgartu, repatrianci z dwóch obozów w Schw. Gmünd przywieźli i oddali w PUR w Dziedzicach 31 worków ogólnej wagi 597,5 kg. z odzieżą i obuwiem, ofiarowanych przez Polaków w obozach na pomoc ofiarom powodzi w Polsce.

Repatriacja cudzoziemców

nielegalnie przebywających na Dol. Śląsku

Z terenu Dolnego Śląska repatriowano ostatnio 141 obywateli, którzy osiedlili się nielegalnie na terenie woj. dolnośląskiego.

Jednocześnie przeprowadza się szczegółową kontrolę wszystkich obcokrajowców, przebywających na Dolnym Śląsku.

Cudzoziemcy, którzy nie posiadają odpowiednich dokumentów, repatriowani będą do krajów ojczystych. (L.)

POLSKA PARTIA SOCJALISTYCZNA

W niedzielę, dnia 11 maja 1947 o godzinie 10-ej przed poł. w sali kina Polonia ul. Piotrkowska 67, odbędzie się

ZGROMADZENIE

w drugą rocznicę zakończenia wojny, pod hasłem:

„nigdy więcej wojny"

Przemawiać będą:

Minister tow. Edward Osóbka-Morawski, przewodniczący CKW PPS, poseł tow. Wincenty S awiński — wicewojewoda łódzki, poseł tow. Stanisław Duniak wiceprez. m. Łodzi i tow. Stanisław Soborski przewodn. Dzielnicy Kolejarze PPS.

Po przemówieniach część artystyczna. Karty wstępu wydają dzielnice PPS.

NASZ felieton

Jeszcze o Niemcach

Gdyby sobie ktoś zadał trud i obliczył, ile czasu stracono do powalenia faszyzmu do dnia dzisiejszego nad obradami w sprawie urządzenia świata po wojnie i zabezpieczenia normalnych, pokojowych warunków, przekonalibyśmy się wszyscy, że problemom niemieckim poświęcono więcej czasu, aniżeli wszystkim państwom zwycięskim razem wziąwszy. Rozumiemy, że Niemcy jako bezpośredni sprawcy wojny, muszą być przedmiotem szczególnej uwagi mocarstw, które powinny dokładnie obmyśleć plany przeciwdziałające, ponownemu ich ewentualnemu odżyciu w swej dotychczasowej formie.

Ale my jesteśmy świadkami czegoś wręcz przeciwnego. Energia mężów stanu pochłonięta jest innymi zagadnieniami. Ich interesuje w pierwszym rzędzie sprawa ZABEZPIECZENIA NIEMCOM NORMALNEGO ROZWOJU. Oni radzą nad równowagą gospodarczą Niemiec, starają się wszelkimi możliwymi środkami ZMNIEJSZYĆ ICH TRUDNOŚCI, wynikające ze skutków wojny, którą sami światu narzucili. NIEMCY są powodem różnicy zdań między narodami, one pożerają największą ilość czasu na wszystkich konferencjach, przez NIEMCY mamy metody SZANTAŻU POLITYCZNEGO I GOSPODARCZEGO, NIEMCAMI grożą zachodnie kraje anglosaskie mówiąc o ich NIEZADOWOLENIU, prowadzącym do nowej wojny. NIEMCY wreszcie są czynnikiem na arenie międzynarodowej, z którym wszystkie państwa zwycięskie najbardziej się liczą. Do NIEMIEC płyną statki z żywnością w tym czasie, kiedy prawie cała Europa, która stanęła przeciwko nim, GŁODUJE. NIEMCY rozwijają starą PROPAGANDĘ, oszustwem wprowadzając w błąd zwycięskie mocarstwa, NIEMCY publikują fałszywe dane statystyczne, NIEMCY JAWNIE I WYRAŹNIE przygotowują sobie teren do stworzenia nowych warunków, umożliwiających im utopienie we krwi wszystkich dążeń do wolności i pokoju. Tak wygląda realna prawda, na którą patrzymy od chwili zaprzestania wojny.

Jeden z poważnych tygodników angielskich stwierdza, że żadnemu z ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Czwórki NIE UDAŁO SIĘ PRZEPROWADZIĆ swoich postulatów podczas konferencji moskiewskiej. Zdaniem tego pisma, kluczem do rozwiązania sytuacji politycznej i gospodarczej w Europie, jest zagadnienie techniczne, czy UDA SIĘ UCZYNIĆ ZACHODNIE NIEMCY SAMOWYSTARCZALNYMI. Ciągle podkreśla się, że Niemcom powinno zostawić się pewną nadzieję, że nadejdzie czas, kiedy będą dopuszczeni do współpracy z resztą Europy. Jesteśmy wszyscy zgodni w tym, że należy im zostawić NADZIEJĘ na to. Ale tylko NADZIEJĘ. Czy i kiedy ta nadzieja zostanie ziszczona, powinno i musi zależeć od samych Niemców. Od ich ZACHOWANIA SIĘ, od POSTAWY, którą przyjmą, od SZCZEROŚCI I SPOSOBU wyzbycia się faszystowskich metod i sposobów myślenia i działania. Od tego powinna zależeć realna nadzieja na współpracę z pokojowymi narodami. Ale nie od recept, które pragną im zapisywać zachodnie mocarstwa, bawiące się w lekarzy, którzy nie znają ani przyczyn ani właściwej choroby, niemieckiego pacjenta. Stawianie diagnozy na koszt innych państw jest sposobem najłatwiejszym, ale równocześnie najbardziej kosztownym i niebezpiecznym.

Zdaniem Anglików, zanim usunie się wszelkie przeszkody polityczne, uniemożliwiające zdecydowane załatwienie problemu niemieckiego, należy dążyć do ODBUDOWY GOSPODARCZEJ Niemiec. A my, a państwa słowiańskie, a prawdziwi miłośnicy pokoju, są zdania, że w pierwszym rzędzie należy pokonać wszystkie trudności, które nie powinny istnieć między zwycięzcami i równocześnie zdążać przede wszystkim do przebudowy psychiki niemieckiej.

WIK.

Jeszcze o „miejscówkach"

Komunikacja w okresie urlopów

Bezpłatne przejazdy dla „wczasowiczów" — 50% zniżki dla pozost. urlopowiczów

(Tg) Zagadnienia sprawnej i wygodnej komunikacji kolejowej, autobusowej, a nawet lotniczej nabierają wobec nadchodzącego sezonu letniego szczególnie wielkiej aktualności. Niezależnie od normalnego nasilenia ruchu komunikacyjnego, związanego z codzienną cyrkulacją naszego życia gospodarczego, w okresie tym ludność zaczyna już masowo podróżować we wszystkich kierunkach kraju, a zwłaszcza do miejscowości zdrojowiskowych i letniskowych. Niebawem rozpocznie się na wielką skalę akcja pracowniczych wczasów letnich prowadzona przez związki zawodowe przy ścisłym współdziałaniu przemysłu, gdyż wszelkie przygotowania do przyjęcia urlopowiczów w sanatoriach i związkowych domach wypoczynkowych zostały już zakończone.

PLUSY LETNIEGO ROZKŁADU

W tych warunkach, nasze kolejnictwo musi również przygotować się do przewozu tysięcznych rzesz ludności, musi trzymać w pogotowiu odpowiedni tabor, myśleć o uruchomieniu dodatkowych pociągów, zwłaszcza podmiejskich.

Nowy letni rozkład wszedł w życie 4 bm. Trzeba powiedzieć, iż uwzględnia on w dużej mierze potrzeby ludności, gwarantując doskonałe połączenia na liniach dalekobieżnych, prowadzących do uzdrowisk nadmorskich, podhalańskich i dolnośląskich.

Zwiększony w okresie lata ruch pasażerski spowoduje — jak się tego należy spodziewać — tłok w pociągach. I dlatego ważnym, naszym zdaniem, problemem winno stać się zwiększenie liczby wagonów sypialnych, wagonów II klasy oraz liczby „miejscówek" w najbardziej frekwentowanych wagonach trzeciej klasy.

KTO MA PIERWSZEŃSTWO?

Odnośnie tej ostatniej sprawy, uzyskaliśmy od dyrekcji okręgowej PKP szczegółowe wyjaśnienia. Okazuje się, że w myśl zarządzenia Ministerstwa Komunikacji, uprawnieni do korzystania z „miejscówek", są przede wszystkim odbywający podróż służbową posłowie oraz urzędnicy państwowi i miejscy, którzy winni nabywać je w przeddzień wyjazdu w biurach „Orbisu". W dzień zaś wyjazdu sprzedaż „miejscówek" odbywa się w kasach dworcowych i to dla wszystkich podróżnych. Nie dotyczy to jednak „miejscówek" do wagonów 1 i 2 klasy w pociągach pośpiesznych Warszawa—Paryż, gdyż pierwszeństwo w tym wypadku mają podróżni jadący lub wracający z zagranicy.

„Miejscówki", jak wiadomo, wykupuje się łącznie z biletem. Na 15 minut przed odejściem pociągu, kasy kończą jednak sprzedaż „miejscówek" i doręczają konduktorom, obsługującym wagony z numerowanymi miejscami, odpowiedni wykaz z oznaczonymi, sprzedanymi już miejscami. Mając ten wykaz konduktor sprzedaje „miejscówki" na pozostałe wolne miejsca, zgłaszającym się pasażerom na początku podróży, lub nawet w drodze.

DRUGA KLASA I ZNIŻKI

Dla wygody podróżnych w każdym pociągu pośpiesznym i dalekobieżnym uruchomione zostały przynajmniej po dwa wagony drugiej klasy, niezależnie od tego, czy w danym pociągu znajdują się wagony z miejscami numerowanymi. Zgodnie z poleceniem Min. Komunikacji biura podróży „Orbisu" rezerwują stale 10 miejsc do dyspozycji władz kolejowych i 10 dla Ministerstwa, ale w wypadku niewykorzystania zarezerwowanych miejsc w przeddzień wyjazdu, są one sprzedawane na zasadach ogólnych w kasach kolejowych.

Jeśli chodzi o przejazdy ulgowe, to poza kolejarzami i urzędnikami państwowymi, korzystającymi ze stałych zniżek w taryfie, na wszelkie ulgi indywidualne przy wyjazdach na urlopy robotnicze, muszą być wydawane odnośne zaświadczenia związków, zaś jeśli chodzi o ulgi zbiorowe, to decyduje o nich bezpośrednio Ministerstwo Komunikacji.

Przejazdy koleją na wczasy robotnicze do miejscowości, objętych pieczą Funduszu Wczasów Letnich, są bezpłatne w obydwie strony. Sprawy te załatwiają związki zawodowe. Jeżeli zaś robotnik czy pracownik udaje się na urlop do innych miejscowości, wówczas korzysta z kolejowej zniżki 50-procentowej, ale musi z odpowiednim zaświadczeniem z miejsca pracy, zgłosić się uprzednio do Okr. Komisji Zw. Zawodowych, celem otrzymania blankietu zniżkowego na kolei

Spółdzielczość zwalczy spekulację

w stojącym przed nią okresie nowych zadań

Na sejmiku spółdzielczym w Poznaniu omawiane były ważne zagadnienia, stojące obecnie przed spółdzielczością.

Okres wydawania artykułów pierwszej potrzeby na kartki powoli się kończy. Kończy się ogromny trud personelów sklepowych, wydających na kartki, których ilość pomnażały, oszukańcze praktyki o dziesiątki tysięcy. Nie można było wówczas należycie obsługiwać członków spółdzielni.

Spółdzielnie, jak było mówione w Poznaniu, nie zaczną dbać przede wszystkim o obroty, dochody i nadwyżki, lecz będą służyły społeczeństwu.

Zasadą spółdzielczości jest troska o człowieka. Spekulacja niszczy i marnuje człowieka, pragnącego żyć ze swych zarobków. Spółdzielczość ma oręż do zwalczania spekulacji.

W sklepach spółdzielczych znajdą się towary, których jest mało na rynku i potrzeby swoje członek spółdzielni zaspokoić będzie mógł całkowicie w sklepach własnych.

Referat pełnomocnika „Społem" pt. „Stan i potrzeby ruchu spółdzielczego w Polsce" scharakteryzował najbardziej kapitalne problemy spółdzielczości w chwili obecnej, w oparciu o osiągnięcia i doświadczenia pierwszego okresu powojennego. (w)

Zjednoczenie Energetyczne

Okręgu Łódzkiego

(Ul. DASZYŃSKIEGO 58 — II, PIĘTRO)

Podaje do wiadomości odbiorcom energii elektrycznej Okręgu Łódzkiego, że na podstawie rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 25 kwietnia 1947 r. obowiązują od dnia 1 maja 1947 r. nowe

TARYFY ELEKTRYCZNE

I. dla gospodarstw domowych — opłaty dotychczasowe

II. dla lokali niemieszkalnych (oświetlenie):
opłata manipulacyjna miesięczna — 100 zł.
opłata za energię:
a) dla urzędów państwowych, samorządowych i t. p. — 15 zł/kWh
b) dla prywatnych biur, warsztatów, sklepów, mieszkań, w których wykonuje się czynności zawodowe i t. p. — 30 zł/kWh

III. ryczałtowe — obliczone w/g. powyższych cen

IV. dla oświetlenia ulic (bez wymiany żarówek) — 6,5 zł/kWh

V. rolnicze:
a) dwuczłonowa: opłata stała — 15 zł/kW miesięcznie
opłata za energię — 15 zł/kWh
b) jednoczłonowa opłata manipulacyjna — 100 zł/mies.
opłata za energię — 20 zł/kWh dla gosp. indywidualnych
opłata za energię — 15 zł/kWh dla państwowych, samorządowych i społecznych

VI. dla drobnego przemysłu (do 25 kW mocy rozrachunkowej)
a) dwuczłonowa: opłata stała — 300 zł/kw miesięcznie
„ za energię — 7 zł/kWh
b) jednoczłonowa: „ manipulacyjna — 150 zł/mies.
„ za energię — 13 zł/kWh

VIII. dla odbiorców mieszanych — cena wyższa

IX. z elektrowni parowych mniejszych od 500 kW i z elektrowni ropowych — o 100% wyżej.

X. opłaty pozataryfowe:
a) za przyłączenie, ponowne przyłączenie, lub przepisanie licznika:
jednofazowego — 100 zł.
trójfazowego bez transformatorków pomiarowych — 300 zł.
trójfazowego z transformatorkami pomiarowymi niskiego napięcia — 1000 zł.
b) za trzydobową prolongatę wyłączenia licznika przez montera — 50 zł.
c) za sprawdzenie instalacji na zgodność z przepisami:
oświetleniowej — 100 zł.
siłowej — 300 zł.

Szczegółowe przepisy taryfowe — w dyrekcjach Zjednoczenia Energetycznego i zakładach elektrycznych.

Życie partyjne PPS

Z ramienia Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej zostali delegowani na zebrania:

Czwartek, dnia 8.5. 1947 r.

F-ma „Hausman", ul. 3-go Maja (Ruda Pabianicka) godz. 16-ta — tow. Milewski Adam.

Dzielnica „Zielona", ul. Południowa 65, godz. 16-ta — tow. Jan Karbowiak.

Dzielnica „Zarząd Miejski", ul. Piotrkowska 21, godz. 17-ta — tow. Włodarski Zygmunt.

Koło „Radio Polskie", Al. Kościuszki 40, godz. 15.15 Szkoła partyjna — tow. prof. Lipiński Wacław.

Piątek, 9.5.47 r.

F-ma „Pierwsza" ul. 3 Maja (Ruda Pabianicka) godz. 13-ta — tow. red. Wyrwa Rajch Stanisław.

Dzielnica „Elektrownia", ul. Daszyńskiego 58, godz. 16-ta — akademia — tow. mgr. Bańkowicz Mieczysław.

Dzielnica Śródmieście - Lewa, ul. Narutowicza 28, godz. 18-ta — akademia — tow. red. Timofiejew Grzegorz.

Wojewódzki Komitet PPS zwołuje w dniu 10 bm. o godz. 10 rano w lokalu przy ul. Jaracza 45 odprawę sekretarzy dzielnic łódzkich miejscowości wydzielonych i komitetów powiatowych.

Z okazji Imienin przewodniczącego WK PPS tow. wiceprezydenta Duniaka Stanisława — Wydział Kobiecy WK PPS zamiast kwiatów, — składa zł. 1000 na RTPD.

ODCZYT

W sobotę o godzinie 18-tej w lokalu Z. N. P., Zachodnia 72, odbędzie się odczyt tow. Lipińskiego Wacława na temat „Socjologiczne teorie wychowania marksizmu".

Komunikacja wodna na Wiśle

Na przystani żeglugi rzecznej w Warszawie uruchomione są statki, wiozące podróżnych i wycieczkowiczów z Warszawy do Sandomierza i z powrotem.

Spośród statków wyróżnia się polski statek „Herold", który liczy sobie bez mała 18 lat, ale jak zapewniają chłopcy z załogi, poważny wiekiem „Herold", płynie jak marzenie.

Dni Oświaty i Książki

Na każdym zebraniu oświatowym, szczególnie w dorocznych dniach oświaty i książki, mówi się o konieczności rozwoju czytelnictwa, o tworzeniu bibliotek w instytucjach i organizacjach, a także o zakładaniu, jak przed wojną, własnych prywatnych biblioteczek. Są to sprawy POTRZEBNE, NAWET KONIECZNE I PRZYSPARZAJĄCE ŻYCIU WARTOŚCI I PIĘKNA, ale jak je zrealizować? Cena książek po ostatniej podwyżce cen papieru, za którą bynajmniej nie idzie podwyżka zarobków, jest niemal niedostępna dla mniej zasobnych organizacji, jak również dla „szarego człowieka".

Wydawcy odpowiedzą, że ceny książek w porównaniu z cenami innych artykułów nie są bynajmniej wygórowane i będą mieli rację. Niemniej oczywistym pozostaje fakt, że, stojąc przed witrynami księgarń, podziwiamy wspaniały dobór wydawnictw, ALE NIE MAMY ZA CO KUPIĆ KSIĄŻEK, NĘCĄCYCH OCZY I BUDZĄCYCH GŁÓD INTELEKTUALNY.

Przypomnieć warto słowa prof. Heleny Radlińskiej, wybitnej działaczki oświatowej, której jubileusz 50-letniej pracy na niwie oświaty i nauki wkrótce obchodzić będziemy: — Dopóki podniety myśli i uczuć, utajone w słowach książek, pozostaną wśród nieprzeciętych kartek lub w zamknięciu niedostępnych składów, dopóty nie może być mowy o bogactwie duchowym narodu.

W Polsce Demokratycznej sprawa człowieka, jego dobrobytu i wyposażenia w wiedzę, w zdobycze kultury i oświaty powszechnej — jest sprawą pierwszorzędnej wagi. Gdy dobra i wartościowa książka jest niedostępna dla niezamożnego prywatnego nabywcy w takim stopniu, jakby każdy z nas pragnął, NALEŻY ZACHĘCAĆ ORGANIZACJE WSZELKIEGO RODZAJU, BY TWORZYŁY BIBLIOTEKI I UDOSTĘPNIAŁY JE SWYM CZŁONKOM. Wypożyczalnie publiczne Biblioteki Miejskiej nie są w stanie zaspokoić pełnego głodu książek.

Twórzmy więc w związkach, na dzielnicach partyjnych bogate księgozbiory, wypożyczajmy członkom naszych organizacji, przestrzegając, że książka to wielki skarb, który należy szanować, zwracać po przeczytaniu w stanie niezniszczonym, by dalej mogła służyć innym, spełniając swą doniosłą rolę szerzenia oświaty i kultury. (S).

Paczki nie giną

Nastąpiło tylko pewne opóźnienie w dostawie

W związku z napływającymi reklamacjami paczek amerykańskich Ministerstwo Poczt i Telegrafów wyjaśnia, iż z powodu ostrej zimy i zamarznięcia naszych portów zatrzymane zostały w drodze statki wiozące paczki do Polski.

Transporty paczek, wyładowane w portach zachodnio - europejskich są obecnie nadsyłane. W ciągu całego stycznia, lutego i połowy marca dochodziły do Polski paczki tylko promem ze Szwecji i to w bardzo małych ilościach.

Paczek wysłanych zatem w miesiącach zimowych nie należy uważać za zaginione i reklamować, ponieważ z przyczyn niezależnych od poczty amerykańskiej i polskiej nadejdą one, ale ze znacznym opóźnieniem.

Ministerstwo Poczt i Telegrafów otrzymało również wiadomości, że wyjechały już z portów amerykańskich nowe transporty paczek amerykańskich.

W DNIU 10 bm., O GODZINIE 9-ej RANO W KOŚCIELE ZBAWICIELA PRZY UL. LETNIEJ (KOZINY) ODPRAWIONA ZOSTANIE UROCZYSTA MSZA ŻAŁOBNA ZA SPOKÓJ WSZYSTKICH DUSZ PRACOWNIKÓW PAROWOZOWNI ŁÓDŹ-KALISKA POLEGŁYCH W OKRESIE OKUPACJI I W OBOZACH NA POSTERUNKU SŁUŻBY I ZMARŁYCH.

ZARZĄD KASY POGRZEBOWEJ
przy PAROWOZOWNI ŁÓDŹ - KALISKA.

W 40-tą rocznicę stracenia Henryka Barona

Rewolucyjne bohaterstwo

Piękna karta z historii Organizacji Bojowej PPS

Czterdzieści lat temu, dnia 9 maja 1907 roku, z przedśmiertnym okrzykiem *„niech żyje rewolucja"* zawisł na szubienicy na stokach Cytadeli dziewiętnastoletni Henryk Baron, *jedna z największych postaci polskiego ruchu rewolucyjnego.*

Henryk Władysław Baron przyszedł na świat dnia 2 grudnia 1887 roku, jako dziecko robotniczej Woli.

BUNT PRZECIWKO UCISKOWI

Po ukończeniu szkoły, rodzice oddają go do garbarni. Tam z kolei młody Henryk poznaje na własnej skórze warunki życia i pracy robotnika. Rodzi się bunt *przeciwko wyzyskowi i uciskowi społeczeństwa.*

Wybucha rewolucja 1905 roku. Atmosfera przesiąknięta nastrojami rewolucyjnymi. Przez kraj przechodzi fala strajków. Wszystko to porywa żądnego czynu młodzieńca.

Baron uświadamia sobie, że wyzysk i ucisk społeczny można usunąć tylko przez zmianę ustroju. *Baron zostaje socjalistą. Przystępuje do PPS.* Jak sam mówi „od tej chwili *Okrzeja i Kasprzak stali się mymi ideałami*". Przyjęty do Organizacji Bojowej uczestniczy pod pseudonimem „Śmiałego" lub „Grabarza" w szeregu akcji terrorystycznych.

W WALCE Z CARATEM

Baron działał zaledwie w ciągu kilku miesięcy 1906 roku. Rozpoczął karierę bojowca w czerwcu 1906 roku w jednym z niedoszłych do skutku zamachów na Skałona. Oczekując z bombą w ręku na warszawskiego generał-gubernatora, zachowywał się z całą swobodą i opanowaniem. Nic dziwnego, że w krótkim czasie zostaje *dowódcą piątki bojowej.*

Dokonuje szeregu udanych zamachów na rewirowych policji, kieruje napadem na sklep monopolowy i bierze udział w starciu z patrolem konnej policji. Na specjalne podkreślenie zasługuje ożywiona działalność „Śmiałego" w dniu 15 sierpnia 1906 r. — w czasie „krwawej środy", *która stanowiła generalną rozprawę z policją.* Dnia tego wpada w ręce policji. Udaje mu się wykręcić i z polecenia Partii wyjeżdża w połowie września do zaboru austriackiego.

ARESZTOWANIE

Wraca po zabliźnieniu ran, odniesionych w „krwawą środę", w sytuacji zupełnie zmienionej, w okresie odpływu ruchu rewolucyjnego. Strach coraz więcej zaczyna przenikać do mas robotniczych. Partia znajduje się w coraz trudniejszych warunkach finansowych, bez środków do życia i dachu nad głową, głodny i wynędzniały, szukać musi noclegów w coraz to innych miejscach, spędzając niejednokrotnie noc na schodach. Wreszcie w końcu stycznia 1907 roku w czasie obławy policyjnej, zostaje schwytany, jako podejrzany.

Na razie identyczność Barona, jako bojowca nie zostaje ustalona. Są tylko poważne podejrzenia i władze carskie noszą się z zamiarem zastosowania kary administracyjnej.

Oskarżenie Barona było wynikiem zdrady i to pochodzącej z najbliższego otoczenia. Sprawcą oskarżenia jest Kazimierz Białorucki, bojowiec z piątki „Śmiałego". Zdrada ta w oczach dowódcy *jest hańbą nie do zniesienia, za którą on sam, jako kierownik jest również odpowiedzialny.*

HAŃBA NIE DO ZNIESIENIA

W takim nastroju następuje konfrontacja z Białoruckim. Ten ostatni oświadcza, że nie zna Barona. „Śmiały" jest właściwie uratowany. *Nie może się jednak pogodzić z myślą pozostawienia plamy na jego piątce.* Wzburzony wymyśla zdrajcy, że pohańbił cały Oddział i zwraca się do otaczających go żandarmów z oświadczeniem: *„on kłamie, jestem Henryk Baron, „Śmiały", DOWÓDCA PIĄTKI, DO KTÓREJ TEN ZAPRZANIEC NALEŻAŁ".*

W protokóle, który skwapliwie spisano po tym oświadczeniu, Baron przyznał się do wszystkich czynów bojowych. Jasne, że po takich zeznaniach, do których dołączyło się jeszcze oskarżenie znanego prowokatora Sankowskiego, sprawa została przekazana sądowi wojennemu. *W dniu 29 kwietnia 1907 r. Baron zostaje skazany na karę śmierci.*

W ostatnim słowie przed ogłoszeniem wyroku, „Śmiały" wygłasza historyczne przemówienie, *stanowiące wyraz najistotniejszych dążeń polskiego ludu pracującego.* A w listach przedśmiertnych do towarzyszy nawołuje *do dalszej walki i życzy „najprędszego i najszczęśliwszego" zakończenia obecnej rewolucji".*

W. Mariański

Nieudany film wywołał

BURZĘ PROTESTÓW

WYBITNYCH OSOBISTOŚCI AMERYKAŃSKICH

(m) Pod tytułem „Początek i koniec", wytwórnia Metro Goldwyn Mayer wyprodukowała film, którego tematem jest bomba atomowa. Film uważany jest naogół za wielkie fiasco, ale trzeba zdać sobie sprawę z ogromu trudności, jaki mieli do pokonania producenci.

Przede wszystkim nastręczał się problem bezpieczeństwa. Poza tem trudno jest wyprodukować tego rodzaju film, który odpowiadałby politykom różnych ugrupowań, uczonym i dygnitarzom. Udźwiękowienie tego obrazu było również wyjątkowo trudne. Gdy film został już nagrany, wdowa po zmarłym prezydencie Ameryki Roosevelcie zaprotestowała przeciwko niewłaściwemu — jej zdaniem — przedstawieniu osoby jej małżonka. Z kolei prezydent Truman zaopiniował, iż aktor, odtwarzający jego osobę jest zanadto „zniewieściały", i rolę tę musiano oddać komu innemu. Pewne grupy dygnitarzy z Waszyngtonu zaprotestowały przeciwko przedstawieniu historii nalotu na Hiroszimę tak, jak było to w pierwszej wersji „Początku i Końca".

Według pierwszego nagrania, prezydent Truman, natychmiast po otrzymaniu wiadomości o możliwości wyprodukowania bomby atomowej, wydał rozkaz zrzucenia jej na Hiroszimę. W obecnej wersji pokazany jest szereg bezsennych nocy w Białym Domu i walka wewnętrzna prezydenta, który nie może zdobyć się na powzięcie tej strasznej decyzji.

Pilot, wiozący bombę do Japonii powiada podczas przelotu do swego towarzysza: „Wiesz, musimy się spieszyć! Podobno, gdy ma się do czynienia z tą „kapsułką" przez dłuższy okres czasu, traci się pociąg do ładnych dziewcząt". — Ta scena została uznana za poniżającą godność armii amerykańskiej i musiała także być wycięta.

„Początek i koniec", który pochłonął poważny wkład pracy reżyserów, operatorów i scenarzystów, oraz pieniędzy producentów, nie udał się. Będzie to może nauczka dla wytwórni amerykańskich, które przestaną traktować tę publiczność, jak gromadkę niedorozwiniętych dzieci.

Miotły - MIOTEŁKI

SMOCZKI

„Bo co dziecko się urodzi —
Krakowiaczek czysty!
Co owieczka się okoci —
Baranek wełnisty!
A na cóż się chłopcy rodzą
Jeśli nie na wojnę?"...

Ten niepokojący wiersz starego Lirnika Mazowieckiego przypomniał



mi się na wieść, że wszystkim moim znajomym porodziły się same chłopaki. Ale sen — mara, Bóg — wiara! I to odnosi się do wszelkich przepowiedni, snów i tym podobnych zabobonów. Grunt — że dzieci się rodzą! Będzie komu strzec naszych Ziem Odzyskanych i pracować na niwie demokratycznej!

Tylko, że handel niektórymi artykułami dziecięcej potrzeby podchodzi do tej sprawy przesadnie. Prywatna inicjatywa chciałaby wszystko hurtem! Detal — to szczeniak, który się handlowcowi nie opłaca.

Każda matka, a niekiedy i troskliwy ojciec wie, czym dla noworodka jest smoczek. Korzystając z niedoświadczenia życiowego dzieciny, podsuwają jej tę chudą namiastkę lubej piersi matczynej. No i co ma taki nieborak robić! Głupi on — jak starsi myślą — nie jest! Krzyczy, odpycha, protestuje! Ale zmuszony głodem, przyzwyczaja się z czasem, jak dorośli przyzwyczajają się do wyrobów Państwowego Monopolu Tytoniowego. Z początku też krzywią się, narzekają, plują, a powoli — nabierają smaku i obejść się nie mogą!

Tak samo — z smoczkiem. Lecz cóż! Żalą mi się matki, że pojedyńczego smoczka nigdzie kupić nie można — tylko na tuziny! I to nie jeden, dwa,.— tylko co najmniej trzy na raz wziąć trzeba! Mały zapas tego artykułu bywa, owszem, wskazany, ale na co komu, u licha, odrazu 3 tuziny? Przecież to nie „Bałtyki"! Noworodek nie wypala 20 sztuk na dzień! Nie każdemu też rodzą się odrazu same trojaczki, a pięcioraczki kanadyjskie wcale się u nas dotąd nie przyjęły.

Być może, że praktyki naszych handlowców chcą tą drogą wzmocnić nasz potencjał populacyjny, ale co do tego, należało się wcześniej jakoś umówić, bo smoczki „truchleją", psują się i najbliższa z rozproszonej serii siostrzyczka — nie wiele z nich już będzie miała pociechę.

OFIARY.

Zamiast życzeń z okazji imienin tow. Stanisławy Woszczyńskiej i przewodniczącego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej, wiceprezydenta tow. Stanisława Duniaka, składam zł. 1,000 na akcję pomocy dla powodzian.

Artur Karaczewski.

WSZEM WOBEC
I KAŻDEMU Z OSOBNA
podajemy do wiadomości, że 50 Loteria „Jubileuszowa" obejmuje 37.000 wygranych na łączną sumę 93 miliony złotych, w tym:

2 premie	
i 4 wygrane po	1.000.000
16 wygranych po	500.000
100 „ „	100.000 itd.

Premie otrzymuje się dodatkowo, niezależnie od wylosowanej wygranej, to też najwyższa wygrana przekroczy tym razem milion złotych, a gdy premia zbiegnie się z wygraną 500.000 zł, łączna wygrana na jeden numer może wynieść półtora miliona złotych.
Ciągnienie I klasy już 17 maja.

ODGŁOSY ze ŚWIATA

Rekord przyrodniczy

W ROKU 1940 pawilon botaniczny Brytyjsk. Muzeum Historii Naturalnej w Londynie został poważnie uszkodzony naskutek bombardowania niemieckiego. Cała kolekcją rozmaitych nasion, które zdawały się zupełnie wyschnięte i bezpłodne, gdyż spoczywały w gablotkach Muzeum od blisko 150 lat — została wydana na pastwę wilgoci.

Uczeni zajęli się ziarnem świętego lotosu, przywiezionym z nad Nilu. Ziarnko to, poddane działaniu wody i roztworu kwasu siarkowego, puściło kiełki w przeciągu kilka godzin, a po miesiącu roślinka zakwitła. Kwiat — prawdopodobnie na skutek działania kwasu — nie był jednakże biały, a jasno fioletowy. Roślina okazała się tak silna, że posadzono ją w jednym z parków londyńskich, gdzie do dnia dzisiejszego stanowi ozdobę klombów i trawników.

Zachęceni tymi przykładami botanicy angielscy zajęli się nasionami kwiatów, sprowadzonymi z Mandżurii 350 lat temu. Nasiona te poddano wpływom wody, oraz różnych mieszanek chemicznych, dały życie zdrowym, normalnym kwiatom, nie różniącym się niczym od przodków ich, sprowadzonych z dalekiej ojczyzny przeszło ćwierć wieku temu. Kwiaty te odznaczały się tak wyjątkową pięknością i żywością barw, iż zostały wplecione do bukietu, ofiarowanego królowej angielskiej, w chwili wyjazdu rodziny panującej na wycieczkę do południowej Afryki.

Dziedziczność talentu

GENIALNY muzyk i dyrygent światowej sławy, Toscanini twierdzi, że żaden z talentów nie jest tak dziedziczny, jak muzykalność. Na łamach jednego z pism włoskich stwierdza on, iż ze 122 słynnych pianistów, skrzypków i kompozytorów, 83 odziedziczyło talent po mieczu, a 20 po kądzieli.

Jednym z najjaskrawszych przykładów, jakimi Toscanini popiera swą tezę, jest rodzina Jana Sebastiana Bacha, który miał 19 dzieci, przyczym wszystkie były wybitnie muzykalne, a pięcioro zyskało światową sławę. Ten niepospolity talent muzyczny ciągnął się w rodzie Bachów przez pięć pokoleń w linii męskiej. Ojciec Jana Sebastiana pochodził z bliźniąt tak podobnych do siebie, iż nie odróżniała ich nawet matka, i tylko, gdy zaczynali grać mogła stwierdzić, który jest Janem Krzysztofem, a który Janem Ambrosiusem, ponieważ pierwszy miał uderzenie miękkie i liryczne, drugi zaś bardziej męskie, i znacznie lepiej panował nad techniką gry. Obaj zresztą bracia byli wybitnymi i popularnymi w swoim czasie artystami - muzykami.

Czytajcie
„POBUDKĘ"

DWA LATA ODBUDOWY

Bilans dotychczasowych osiągnięć

Dwa lata odbudowuje się Polska z ruin i zgliszcz. Nie tylko w barbarzyński sposób zniszczonej Warszawie, ale w całym kraju gnieździ się często kilka rodzin w jednym niewielkim mieszkaniu. Ludzie się męczą i denerwują w ciasnocie, zmuszeni korzystać z jednej kuchni, jednej ubikacji itd.

Dwa lata, to bardzo niewiele dla wypracowania i wykonania planu odbudowy. Jedno z największych przedsiębiorstw budowlanych SPB poszczycić się może dużymi osiągnięciami. Naturalnie były usterki, a może nawet błędy, ale było poważne poszukiwanie najlepszych rozwiązań akcji odbudowy.

Oprócz Centrali w Warszawie SPB posiada 16 oddziałów terenowych. Centralnym zagadnieniem jest odbudowa Warszawy, ale ważne są również inne przeprowadzone prace. Do nich należy odbudowa mostów i budowa osiedli robotniczych.

Budownictwo mieszkaniowe, to sprawa ogromnej wagi, musi być przez SPB traktowana na równi z innymi. Z radością dowiadujemy się, że obroty SPB z 2-ch miliardów w roku 1946, wzrosną w roku 1947 do 4-ch miliardów. (w)

Dnia 7 maja 1947 r., po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu, przeżywszy lat 69, nasza najukochańsza Matka i Stryjenka

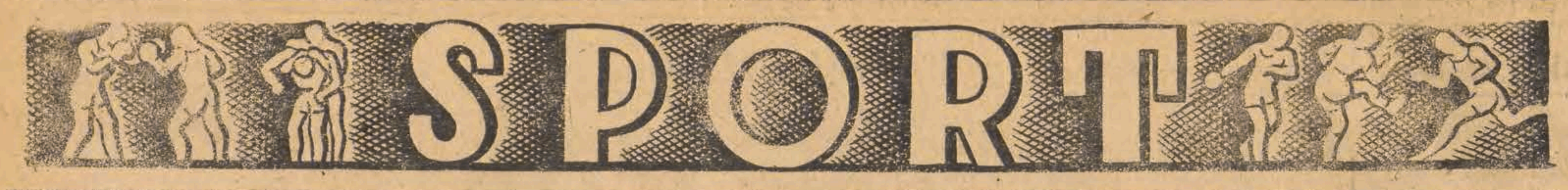
Ś. † P.

GABRIELA z SCHROTHOW

Dr ALFREDOWA GROHMAN

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 9 maja, o godzinie 16-ej z Kaplicy na starym cmentarzu ewangelickim, do grobu rodzinnego, o czym zawiadamiają nieutuleni w żalu

CÓRKA, SYN nieobecny, BRATANEK i RODZINA.



Bez optymizmu
oceniamy szanse bokserów

Bokserzy polscy nie mają szczęścia. Najpierw fatalnie skomplikowały się sprawy w wadze muszej. Stasiak nie mógł pojechać, Bazarnik ciężko chory, Gumowski w fatalnej formie... Do Dublina jedzie Małak.

Druga komplikacja to nieoczekiwana i fatalna porażka Olejnika z Iwańskim. Wprawdzie nie są odosobnione głosy, że gdyby Olejnik przetrzymał drugą rundę, spotkanie byłby wygrał, ale nie zmienia to faktycznego stanu rzeczy — łodzianin od dłuższego czasu jest bez formy. Inaczej nie da się wytłumaczyć porażki z Iwańskim.

Nie wytłómaczy nam nikt również i tego: jeżeli oraganizuje się specjalny obóz, aby przygotować zawodników do ciężkiego turnieju, to jak można wyznaczać na parę dni przed wyjazdem finał, w którym z góry jest wiadomym, że walki będą bezpardonowe, zacięte, nieustępliwe? Olejnik jest nie tyle ofiarą słabej formy, ile krótkowzroczności PZB.

Na tym się jednak nie kończy. Iwański pokonał Wiklińskiego, zwyciężył Olejnika, kto może być lepszy?... Jedzie Trzęsowski. Cieszymy się bardzo, że młody łodzianin będzie miał możność zapoznać się z dużym boksem, że weźmie udział w największym turnieju amatorskim w Europie, sądzimy nawet że nie przyniesie nam wstydu, ale czy można zrozumieć logikę PZB?

— Tylko dla tego jedzie Małak i Trzęsowski do Dublina, aby była pełna ósemka. A pełna ósemka musi być dla tego, żeby nie pojechało więcej działaczy niż zawodników — mówią złośliwi.

Wprawdzie jest to tylko złośliwość, ale rzeczywiście PZB uważa, że w ten sposób tylko podtrzymuje się prestige polskiego boksu jeżeli pojedzie pełna ósemka.

Tu już nie będziemy dyskutowali. Przypomnimy jedynie nasz pierwszy artykuł w sprawie Dublina po meczu Polska — Szwecja. Odnosiliśmy się sceptycznie do tej imprezy. Jakby w odpowiedzi, koledzy z wielu innych pism podkreślali wielkie szanse naszych pięściarzy. Był to niewątpliwie rezultat sugestii PZB, iż przy szczęśliwym zbiegu okoliczności (np. Torma będzie rozbity w pierwszym meczu, Bogacs odniesie kontuzję uniemożliwiającą start i t.p.) możemy powtórzyć sukces z r. 1939.

Mówimy otwarcie — nie wierzymy w to. Ale nic innego nie wypada nam uczynić w dzień wyjazdu naszej reprezentacji jak życzyć im jak najlepszych wyników.

Może istotnie będą mieli szczęście, że przeciwnicy okażą się słabsi...

Jedenastka na Słowację ustalona
Kraków — czy Polska Południowa?

Po meczu PZPN — Sofia pisaliśmy, że kapitan sportowy, płk. Reymann, będzie w nielada kłopocie przy ustalaniu reprezentacji Polski Południowej na mecz ze Słowacją. Nie omyliliśmy się. Sztab główny naszych piłkarzy w Warszawie jeszcze o godzinie 16.00 nie był przez Kraków powiadomiony o decyzji p. Reymana. Skład podano późnym wieczorem. Jest on następujący:

Brom (Jurowicz); Barwiński, Flanek; Wapiennik, Parpan, Piec; rez. Jabłoński II; Baran, Gracz, Kohut, Rozankowski, Bobula

Pozostałych rezerwowych stanowić będą zawodnicy ŁKS.

To nie jest w takim stopniu reprezentacja Polski Południowej jak reprezentacja Krakowa, wzmocniona dwoma ślązakami i jednym łodzianinem. Nie mielibyśmy nic przeciw takiej koncepcji; tym bardziej, że we wtorek gracze Warszawy, Poznania i ew. Łodzi grać będą w stolicy ze Słowacją, w jaką — naszym zdaniem — popadł p. Reyman.

Jeżeli już trzymano się kurczowo okręgu południowego, to dziwi nas czemu w reprezentacji nie znalazło się więcej Ślązaków. I to nie ze względu na parytet dzielnicowy (w PZB np. takie pojęcie jest dość popularne). W ub. sezonie ślązacy dość dzielnie się spisywali. Cieślik był nawet przez pewien czas poważnie lansowany na reprezentanta Polski. Kiedy więc chce p. Reyman wypróbować tego zawodnika jeżeli nie w takiej sytuacji?

Więc na prawym skrzydle zagra Baran, na łączniku zaś Gracz. Czy istotnie nie lepiej było by, gdyby miejsce Gracza zajął Baran a na skrzydle wystąpił jednak Hogendorf? Nie wydaje się słusznym powtarzać jeszcze raz argumenty, które trafiły do przekonania całej prasie łódzkiej i stołecznej. P. Reyman siedzi w Krakowie. P. Reyman opiera się przede wszystkim na własnych spostrzeżeniach, ale nie tylko p. Reyman odpowiada za wyniki i nie tylko on odpowiada za ustalenie składu naszej narodowej jedenastki. Było by słuszniejszym, gdyby raz przychylono się do jednomyślnej w tym wypadku opinii publicznej.

Sądzimy, że na miejscu w Łodzi kapitan sportowy PZPN zmieni decyzję i tak czy inaczej w piątek ujrzymy Hogendorfa w grze.

Anglicy są już w Warszawie
Tłoczyński czeka w Londynie...

WARSZAWA, 7.5. — tel. wł. Zapowiedź przybycia tenisistów brytyjskich była przez całą niemal prasę warszawską kilkakrotnie sprawdzana zarówno u władz pasażerskiego portu lotniczego na Okęciu, jak i w brytyjskiej ambasadzie. Przylecą napewno o godzinie 11 rano — oświadczano wszędzie.

Już od godziny 10 rano dworzec portu zaludnił się przedstawicielami prasy i Związku Tenisowego. Obecni są również delegaci ambasady brytyjskiej. Dla nas, Polaków nie tak wielką atrakcją są zawodnicy angielscy: czekamy wszyscy na Tłoczyńskiego. Miał przyjechać wraz z Anglikami.

Samolot się spóźnia, ląduje dopiero po godzinie 11.30. Oczekujemy z niepokojem otwarcia drzwi. Wychodzą. Z daleka poznajemy już sylwetkę Mottrama, znaną z wielu reprodukcji prasowych. Trzyma w ręku kilka rakiet. Za nim ukazują się w wyjściu dwaj rośli mężczyźni.

— Ignac jest uprzejmy, gości puszcza przodem — robi uwagę jeden z kolegów.

Tymczasem opóźnia się samolot, a Polaków niema. Nie przylecieli. Ani Tłoczyński ani Spychała.

Być może, że nie należy to do zasad gościnności, ale pytamy gości jednym tchem:

— Jak odbyliście podróż. Co się dzieje z Tłoczyńskim, dlaczego nie przyleciał?

Odpowiada nam starszy siwiejący pan — jak się potem okazuje trener drużyny angielskiej D. Maskell.

— Tłoczyński nie zdążył jeszcze załatwić formalności. Przyjedzie jednak napewno w sobotę wraz z Butlerem i Bartonem.

W dalszej rozmowie dowiadujemy się, że największe kłopoty sprawia Tłoczyńskiemu... War Office — brytyjskie ministerstwo wojny. Dziwne to, ministerstwo wojny w czasie pokoju, które ma dużo zimnej krwi i czasu aby przedłużać w nieskończoność powrót Polaka do ojczyzny....

— Tłoczyński jest w świetnej formie — mówi nam Mottram. — Jeżeli będzie grał przeciw nam, będziemy w trudnej sytuacji.

— Jak to było w turnieju o mistrzostwo Wielkiej Brytanii, dlaczego Ignac tak łatwo przegrał ze Sturgessem.

— Sturgess jest wspaniałym graczem. Młody, trenuje bez przerwy od roku. Po powrocie z armii, grał wraz z zawodowcami: Riggsem i Budgem. Jest równie świetny w ataku jak i w defensywie. Tłoczyński nie mógł i nie może z nim wygrać.

Trzecim z przybyłych jest G. L. Paisch. Specjalista od gier podwójnych.

— Bardzo jesteśmy ciekawi Warszawy, o której wiele już słyszeliśmy. Jak wasze korty? Chcemy jeszcze dziś wypróbować je.

— Rozumiemy, nie mieliście chyba ze trzy dni rakiety w ręku?

— O nie! Trenowaliśmy wczoraj wieczorem. Samolot nasz w nocy stał w Berlinie na Tempelhofie. Tam też sprobowaliśmy w hangarze rozprostować mięśnie. Trening trwał przeszło 2 godziny. M. Maskell nie pozwala nam próżnować. Przywiązuje wielką wagę do tego meczu.

Tradycyjne zdjęcie kończy rozmówki. Opuszczamy powoli lotnisko. Jeden z kolegów przynosi gałązkę brzozy.

— Przyjedzie... nie przyjedzie... zdąży... nie zdąży... — wróży, urywając po listeczku.

Nasi tenisiści nie będą mieli do soboty spokojnych nocy. Wraz z nimi, dziesiątki tysięcy entuzjastów tego sportu, którzy wierzą niezłomnie, że Ignac dokona raz „cudu" i Polska wygra z Anglikami.

Tenisiści przeszkodą dla bokserów
RADEMACHER MA PROTEKTOROW

Program wyjazdu ekspedycji pięściarskiej na mistrzostwa Europy do Dublina, w ostatniej chwili uległ zmianie. Ponieważ nie można jeszcze korzystać z linii Szczecin—Praga czeska, bokserzy pod kierunkiem przedstawicieli PZB wyjechali na Katowice. W Katowicach połączą się oni z prezesem Bilewiczem, który wiezie dokumenty, pieniądze itd.

Wczoraj przez chwilę istniała groźba, że w ogóle wyjazd zostanie opóźniony. Brak było wizy angielskiej, a konsul brytyjski siedział 3 godziny na lotnisku na Okęciu oczekując przylotu tenisistów.

Tenis omal nie znokautował bokserów.

Być może, że skład naszej reprezentacji ulegnie jeszcze jednej korekcie. Podobno na Śląsku odbyła się wczoraj pod naciskiem wysoko postawionych osobistości specjalna konferencja śląskich władz sportowych, na której w pełni rehabilitowano Rademachera. Ma on pojechać do Dublina.

Byłaby to jeszcze jedna niespodzianka. Niczemu już jednak nie będziemy się dziwić.

Dziś przyjeżdżają
piłkarze Słowacji

Piłkarze słowaccy, którzy grać będą jutro przeciw reprezentacji Polski Południowej pochodzą głównie z dwu klubów I ligi — Jednoty Kosice, która po ostatniej niedzieli zajmuje ósme miejsce, S.K. Žilina, w ostatniej tabeli znajdująca się na szóstym miejscu.

Do najlepszych zawodników należą środkowy pomocnik Zibrini z Jednoty, oraz lewoskrzydłowy Turek i prawoskrzydłowy Danko.

Na środku napadu prawdopodobnie wystąpi Bielek z Žiliny.

Goście słowaccy przyjadą do Łodzi dziś i zatrzymają się w Grand Hotelu.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi Wydział Aprowizacji podaje do publicznej wiadomości, że zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Aprowizacji z dnia 11 kwietnia 1947 r. wydawane będą w II-gim kwartale 1947 r. wyprawki dla niemowląt tylko za pośrednictwem zakładów pracy, uprawnionych do pobierania kart zaopatrzenia I-ej kat. oraz Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowej.

W związku z powyższym zakłady pracy sporządzą imienne listy pracowników, uprawnionych do pobierania wyprawki, pobiorą od nich kupon Nr 30 karty macierzyńskiej z m-c czerwiec b.r., które dołączą do list wraz z zaświadczeniem lekarza urzędowego.

Zakłady pracy listy na wyprawki zaopatrzą klauzulą stwierdzającą, że wymienieni w liście pracownicy nie otrzymali wyprawek przez zakłady pracy lub innych źródeł.

Wyprawka będzie przydzielona tylko osobom, które udokumentują wiarygodnym zaświadczeniem lekarza urzędowego okres ciąży ponad 7 miesięcy lub wiek dziecka do 3-ch miesięcy.

Listy zapotrzebowań na wyprawki należy złożyć w Wydziale Aprowizacji, ul. Wólczańska Nr 18, pokój Nr 240, **do dnia 10 czerwca 1947 r.**



51)

Odchodził już, gdy zatrzymał go nagły wstrząs, wstrząs pochodzący znów z tyłu okrętu. Było to nagłe, gwałtowne drgnięcie. Gouédic, który miał słuch wyczulony, oświadczył:

— To lina holna.

— Z pewnością, ale....

W tej chwili przy szalupie stanął szef załogi i zawołał do trwającego na progu kabiny kapitana:

— Lina holna przerwana. Wciągam nasz kawałek!

Renaud cofnął się do wnetrza kabiny aż pod kątomierz:

— Przerwana!... Zupełnie nowy spring! I przy takiej pogodzie!... Nic już nie rozumiem!

I dopowiedział w myśli, nie wymawiając głośno tych słów ze względu na leżącą kobietę:

— Widocznie znów ją po świńsku przymocowali!

Po czym rzekł:

— To już czwarta!.. Proszę im dać znać, że rzucimy im następną! Jeśli już miała złamać się, to lepiej, że stało się to teraz, niż nieco później...

Istotnie, w Le Goulet transportowiec zostałby natychmiast rzucony na pełne morze.

— Niech uprzątną swój kawałek liny i niech się przygotują do przyjęcia następnej. Nabrali już chyba wreszcie wprawy...

Aparat radiotelegraficzny przerwał nagle ciszę. Błękitne błyskawice przebiegały po drutach. Gouédic słuchał bardzo długo, po czym obrócił swój ruchomy taboret i zaczął patrzeć na Renaud'a oczami, pełnymi niewymownego zdumienia, które rozchyliło mu usta.

— Cóż oni mówią?

Radiotelegrafista zawahał się.

— Jestem zupełnie pewien, że się nie przesłyszałem, kapitanie! Mówią, że naprawili swą złamaną linkę sterową, że statek może już poruszać się o własnych siłach, że spróbują wrócić sami i dziękują panu za wszystko.

Przez kilka chwil kapitan stał przygnieciony, z opuszczoną głową i rękami w kieszeniach. „No cure, no pay..." „Statek, który ciągnęli od trzech dni, i który — gdyby dowiózł go sam aż do bulwaru — należałby do niego od kilu aż po maszty w samym porcie, ten statek, znajdujący się zaledwie o kilka mil od celu, lecz powracający sam, nie zapłaci ani grosza!... Dokonali reperacji podczas holowania i teraz: „Dziękujemy, nie potrzeba już nam waszej pomocy... Ostatnie kilka metrów, jedyne, które mają znaczenie, przebędziemy samodzielnie i nie będziemy wam winni nic, oprócz wdzięczności Jakoś się urządzicie, jeśli chodzi o drobne wydatki..."

Renaud podniósł pięść:

— Gówniarze!

Obudzona jego okrzykiem ranna kobieta patrzyła na niego oczyma, które stały się nagle niezwykłe

VII.

— Czy pan ich dostrzega, Tanguy?

Drugi oficer, który skierował dziób prosto na latarnię na redzie, potrząsnął głową.

— Nie... Zostali chyba w Quérlin, w głębi zatoki...

— Odwiedzi się ich jutro z samego rana! — zagroził Renaud — i ręczę, że wytłumaczą mi swój manewr. Proszę kazać przygotować dla mnie łódź na 5-ą rano. Będę spał na statku.

„Cyklon" przybił do swego zwykłego miejsca na końcu Bulwaru Granicznego. Kończono już czyszczenie pokładu, który powoli wracał do normalnego wyglądu; gorzej przedstawiało się usunięcie nieporządku, powstałego podczas przepływania przez Le Goulet, gdy wszyscy ludzie przyglądali się transportowcowi, powracającemu do portu na trzech łapach. Ustawiona po lewej stronie statku jak do fotografii, cała załoga przez pół godziny obserwowała manewrowanie Aleksandrosa. Nabrano początkowo trochę nadziei, widząc, jak ciężko mu idzie przy Cyplu Kapucynów. Wyglądał jak stara beczka z całą swą załogą, ze śrubą, która rozbijała powierzchnię wody, niby jajka na omlet, i ze sterem, lekko tylko zanurzonym w morzu. Ale maszyny pracowały, szarpiąc, więc, węzeł za węzłem przemierzał swą trasę.

(D. c. n.)

Dzień w Łodzi

Telefon: red. dyżurnego 257-94,

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Rembielińskiego (Andrzeja 28). Szymańskiego (Rokicińska 8). Zundelewicza (Piotrkowska 25). Szlindenbucha (Srebrzyńska 67). Kasperkiewicza (Zgierska 54). Lipca (Piotrkowska 193).

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO (Jaracza 27)

Dziś o godz. 15-ej „Krakowiacy i Górale" Bogusławskiego w inscenizacji L. Schillera. Przedstawienie zakupione przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego. **Passe-partout nieważne.**

O godz. 19 min. 15 „Śluby Panieńskie" Al. Fredry w reż. St. Daczyńskiego — sprzedane. **Passe-partout nieważne.**

TEATR POWSZECHNY TUR 11 Listopada 21

Dziś o godz. 19 min. 15 arcydzieło polskiej komedii obyczajowej „Szczęście Frania" Wł. Perzyńskiego w reżyserii L. Pietraszkiewicza, w dekoracjach T. Kalinowskiego. Udział biorą: B. Bronowska, Wł. Nawrocka, B. Rachwalska, Z. Tymowska, K. Dejmak, K. Leszczyski, A. Possart.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Dziś, o godz. 19 piękna operetka w przekładzie L. Śliwińskiego, muz. E. Kalmana **„Księżniczka Czardasza"**. Reżyseria B. Horski. Orkiestra pod batutą Z. Wiehlera. Choreografia w układzie J. Ciesielskiego. Dekoracje E. Grajewskiego. Udział biorą: K. Chorzewski, J. Ciesielski, K. Koszela, J. Kenda, D. Lubowska, W. Lesiewicz, H. Łabuński, H. Makowska-Modrzyńska, J. Markowski, St. Piasecka, Z. Romanis, M. Śląski, Wł. Szczawiński, T. Ślązak, H. Szulc, J. Tyczyński, F. Wasilewska, W. Zwoliński i inni. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102-a, a od godz. 17.30 w kasie teatru.

TEATR KAMERALNY D. Ż. ul. Daszyńskiego 34

Dziś i codziennie o godz. 19.15 sztuka J. B. Priestley'a „Miasto w Dolinie".

Obsadę sztuki stanowią: Hanna Bielicka, Kazimierz Dejunowicz, Barbara Drapińska, Halina Drohocka, Wanda Jakubińska, Adam Mikołajewski, Ludwik Tatarski, Zofia Wierzejska, Feliks Żukowski.

Reżyseria i dekoracje Jana Rybkowskiego.

Kasa czynna od 10 do 12-ej i od 15-ej, tel. 123-02.

TEATR MŁODZIEŻOWY I DZIECIĘCY „SZAROTKA" Kopernika 16

Wystawia barwne widowisko w 3 aktach J. Warneckiego „Drogocenny Naszyjnik" w reżyserii Stanisława Łapińskiego.

Udział bierze 20-osobowy zespół z Burską, Pellegrini, Chorzewskim, Koszelą, Lesiewiczem, Łabuńskim, Stokowskim i Ślązakiem na czele.

Efektowne dekoracje i kostiumy: J. i G. Galewskich.

Przedsprzedaż biletów od godz. 9.30 rano w kasie teatru.

TEATR „SYRENA" Traugutta 1

Dziś i codziennie „ARTYŚCI" z piosenkami Z. Gozdawy i W. Stępnia z A. Dymszą w roli głównej na czele zespołu „Syreny".

Początek przedstawienia o godz. 19.30. Kasa czynna od godz. 10—13 i od 16-ej. Tel. 272-70.

TEATR KUKIEŁEK RTPD ul. Nawrot 27

Codziennie widowisko zamknięte dla szkół, w niedziele i święta o godz. 12-ej sztuka p. t. „Dziwny Doktór".

OSTROŻNIE z żelazkiem do prasowania

W domu przy ul. Narutowicza 37, budynku 4-piętrowym, mieszkalnym, zapaliło się biurko od pozostawionego żelazka elektrycznego do prasowania. Pożar objął cały pokój. 3 oddziały Straży Pożarnej, biorące udział w akcji ratowniczej ogień zlokalizowały i ugasiły.

RADIO

6.57 Sygnał czasu, aud. na „Dzień dobry". 7.15 Wiadomości poranne oraz przegląd prasy. 8.30 Informacje ogólnopolskie. 8.40 Skrzynka PCK. 8.55 (z Łodzi) „Dla Stanisławów" — Koncert życzeń (cz. I-sza). 13.00 Aud. dla szkół. 15.00 Muzyka dla dzieci — aud. w opr. prof. Br. Rutkowskiego. 15.25 „Ze świata pracy". 16.00 Dziennik. 16.12 Muzyka. 16.25 Głazunow — Kwartet smyczkowy D-moll. 16.55 „Wspólnymi siłami" — aud. słowno - muzyczna dla młodzieży. 17.10 Komentarz gospodarczy. 18.20 „Wiersze Nika Roztworowskiego". 18.30 „Nauka przy głośniku". 18.55 (z Łodzi) „Proletariat Ludwika Waryńskiego" — aud. oświatowa TUR-u. 19.15 (z Łodzi) Pog. dr. M. Siuchnińskiego p. t. — „Skutki wielkich odkryć geograficznych". 19.30 (z Łodzi) Muzyka hiszpańska. 20.30 (z Łodzi) „Claudiusz Debussy" — aud. słowno - muzyczna w opr. W. Rudzińskiego. 21.00 Słuchowisko — fragm. z „Tristana i Izoldy" Bedier'a. 21.25 „Melodie świata" — Wyk.: Sekstet Jazzowy. 22.00 Kwadrans prozy — „Popioły" S. Żeromskiego. 22.15 (z Łodzi) IV aud. z cyklu poświęconego twórczości K. Szymanowskiego p. t. „Na nowej drodze" w por. mgr. St. Golachowskiego. 23.00 Ostat. wiad. dziennika radiowego.

Kina

„ADRIA" — „Skandal".
„BAJKA" — „Jesse James".
„BAŁTYK" — „Biały Kieł".
„GDYNIA" — „Wyspa skarbów".
„HEL" — „Synowie".
„MUZA" — „Ludzie i Manekiny".
„POLONIA" — „Ostatnia szansa"
„PRZEDWIOŚNIE" — „Zakazane piosenki".
„ROBOTNIK" — „Dusze nieujarzmione".
„ROMA" — „Zwariowane Lotnisko"
„REKORD" — „Marsylianka".
„STYLOWY" — „Wyspa skarbów".
„ŚWIT" — Pontcarral".
„TATRY" — „U schyłku Dnia".
„TĘCZA" — „Biały murzyn"
„WOLNOŚĆ" — „Rywal Jego Królewskiej Mości".
„WISŁA" — „Skandal".
„WŁÓKNIARZ" — „Na Granicy".
„ZACHĘTA" — „Robert i Bertrand".
„OŚWIATOWE" — (Piotrkowska 243) — „Bitwa o Mariany".

—o—

W kinach: Adria, Bajka, Muza, Przedwiośnie, Roma, Rekord, Stylowy, Świt, Wolność, Zachęta — w dni powszednie godz. 16.30, 18.30, 20.30; w niedziele i święta od godziny 14.30.

W kinach: Bałtyk, Gdynia, Hel, Polonia, Tatry, Robotnik, Tęcza, Włókniarz, Wisła, — w dni powszednie godz. 17, 19, 21; w niedziele i święta od godz. 15-ej.

KONCERTY

WIELKI KONCERT SYMFONICZNY

Solistą najbliższego koncertu symfonicznego (9 maja) będzie młody, wybitny pianista i kompozytor czeski Ilja Hurnik, który odegra z tow. orkiestry „Wariacje brawurowe", piękny i efektowny utwór Jana Hugona Voriska, czeskiego kompozytora, żyjącego na przełomie XVIII i XIX wieku. Koncert rozpocznie Moniuszki uwertura do opery „Paria" a zakończy „Symfonia IX-ta" Szostakowicza.

Dyryguje Zdzisław Górzyński. Rewelacyjny program koncertu wzbudził ogromne zainteresowanie. Pozostałe bilety sprzedaje kasa kina „Bałtyk", Narutowicza 20.

NOWE WŁADZE Związku Zaw. Dziennikarzy w Łodzi

Ubiegłej niedzieli odbyło się w Łodzi Walne Zgromadzenie Związku Zawodowego Dziennikarzy RP — Oddział w Łodzi, na którym dokonano wyboru nowego Zarządu.

Po ukonstytuowaniu władze Związku przedstawiają się jak następuje: prezes — Artur Karaczewski; wiceprezesi — Konstanty Bogusławski i Henryk Rudnicki; sekretarz — Karol Turkiewicz, skarbnik — Jan Sawicki; członkowie Zarządu — Antoni Pokorski, Zofia Łubińska, Wacław Piotrowski, Michał Mirski, Wacław Czynczys i Jarosław Niecieckі.

Delegatami do Zarządu Głównego Związku Zaw. Dzienikarzy wybrani zostali tow. Artur Karaczewski i Edward Uzdański.

Płonie ognisko...

W HARCERSKIEJ SŁUŻBIE

wykuwają się młode charaktery

Jedną z najstarszych organizacji młodzieżowych w Polsce jest niewątpliwie harcerstwo. Historia jego sięga okresu sprzed pierwszej wojny światowej.

Harcerstwo idzie po linii wychowania zastępów młodzieży na zdrowych i pełnowartościowych obywateli. Wyrobienie fizyczne, miłość do przyrody i abstynencja, oto drogowskazy wychowawcze. Nie brak również troski o kulturę i wydobycie z młodzieży pierwiastka estetyki i zamiłowania do rzeczy pięknych.

WEGETACJA I ROZWÓJ.

Harcerstwo polskie, które brało udział i urządzało międzynarodowe zloty, dla zbliżenia młodzieży całego świata i wymiany dóbr kulturalnych, w okresie okupacji, wykazało wiele inicjatywy i hartu ducha. „Szare Szeregi" prowadziły konsekwentnie swą mrówczą pracę. Służba informacyjno - propagandowa, łączności, wywiadowcza, sanitarna czy społeczna, przyczyniła się niemało do zwycięstwa idei niepodległościowej.

Po wojnie na terenie Łodzi reaktywowało się harcerstwo w maju 1946 r., w czerwcu natomiast ukonstytuował się pierwszy Zarząd Okręgu Łódzkiego, w skład którego weszli wicewoj. Szudziński, Kurator Trojanowski, wiceprez. Ainenkiel, oraz harcmistrze: Perka, Konopka, Matuszewska i Łętowski.

Obecnie łódzka Chorągiew Harcerska liczy 338 drużyn, zrzeszając ponad 11 tys. młodzieży.

„CZUJ — CZYN".

„Praktyczne szerzenie ideologii spółdzielczej, przez wspólne prowadzenie na zasadach spółdzielczych sprzedaży i produkcji artykułów"... — jak mówi sprawozdanie z działalności za r. 1946 — znalazło swój wyraz w wznowieniu istniejącej od 1939 r. Spółdzielni Harcerskiej „Czuj — Czyn". Spółdzielnia prowadzi sprzedaż sprzętu sportowego, wyrobów czapniczo - galanteryjnych, elektrotechnicznych, warsztaty instalacyjno - naprawcze, szwalnie, rymarnię, warsztat reperacji wiecznych piór itp.

Roczny obrót Spółdzielni przynosi poważny zysk, który przeznacza się na cele organizacyjne.

ZAWSZE GOTOWI, ZAWSZE POMOCNI.

W trudnych obecnie warunkach wychowawczych i materialnych, harcerstwo nie tylko czuwa nad moralnością młodzieży, lecz uczy ją praktyczności i zaradności życiowej. Harcerzy można zobaczyć we wszystkich akcjach społecznych. Tam gdzie praca przerasta możliwości jednostki organizacyjnej, łączą się z innymi młodzieżowcami, byle nie zabrakło młodych rąk, przy takiej pracy jak chociażby — ostatnio, niesienie pomocy powodzianom.

Mimo, że młodzież pochłonięta jest nauką i pracą, mimo, że piętrzą się przeróżne trudności, znajdzie się jeszcze czas na przedyskutowanie wielu zagadnień, ćwiczenia, zajęcia praktyczne, czy pracę społeczną.

PRZY OGNIU ZAŚ DRUŻYNA — GAWĘDĘ ROZPOCZYNA.

Jedną z najpiękniejszych tradycji harcerstwa są ogniska. Zimą, z zrozumiałych powodów, zebrania młodzieży ograniczają się do urządzania „kominków" w zamkniętym gronie, lecz już z nastaniem ciepłych wiosennych dni cała ta wesoła i rozśpiewana czereda wyrusza w teren.

Niejednym z mieszkańców zapadłych wśród lasów prowincji, okres obozów czy ognisk pozostawił najmilsze wspomnienia.

Przy płonącym ognisku, wśród beztroskiego śpiewu, monologów, obrazków scenicznych, ożywia się kr... piękna i sztuki. — Obecnie wyeliminowano z ognisk cechy kabaretowych, „napuszonych" wystąpień, każde ognisko to opracowany starannie temat z życia harcerstwa, służby Ojczyźnie czy społeczeństwu.

Na czerwiec r.b. projektowany jest ogólnopolski zlot harcerstwa w Łodzi. Wówczas, otwarte obozowiska w podmiejskich okolicach — może na „Zdrowiu" — wykażą dotychczasowy wpływ i wychowanie wielu niedawno przeszkolonych instruktorów i cały czar zdrowego moralnie i fizycznie pokolenia, przyszłych poważnych obywateli Państwa.

H. Adamczewska.

Łódzkie zespoły świetlicowe

na ogólnopolskim konkursie w Warszawie

W dn. od 26.4. do 2.5. br. odbył się w Warszawie I-szy Ogólnopolski Konkurs zespołów świetlicowych.

Do konkursu z terenu województwa łódzkiego stanęło 13 zespołów i 5-ciu solistów w różnych konkurencjach. W każdej konkurencji wyznaczone były tylko 3 pierwsze miejsca, dalsze miejsca kwalifikowano jako zespoły wyróżnione.

W ogólnej tabeli wyniki dla województwa łódzkiego przedstawiają się następująco:

Zespoły teatralne:

I-sze miejsce — zespół Miejskich Zakładów Komunikacyjnych (K. M.) w Łodzi za sztukę „List" Fredry.

II-gie miejsce — zespół Państw. Zakł. Przem. Baweln. Nr 3 w Łodzi za sztukę „Krzyżacy".

III-cie miejsce — zespół Państw. Zakł. Przem. Baweln. Nr 1 w Łodzi za sztukę „Jeńcy" Rydla.

W dziale inscenizacji:

III-cie miejsce — zespół Państw. Zakł. Przem. Baweln. Nr 1 w Łodzi za inscenizację „Franusiowa dola".

W dziale teatru samorodnego:

II-gie miejsce — zespół Gazowni Miejskiej w Łodzi za obrazek „Pije Kuba do Jakuba".

Zespoły chóralne:

wyróżniono: chór mieszany z Państw. Zakład. Przem. Baweln. z Moszczenicy, chór mieszany z Państw. Zakł. Przem. Baweln. Nr 1 w Łodzi, chór męski świetlicy „Metalurgia" w Radomsku.

Zespoły orkiestralne:

wyróżnione: orkiestra symfoniczna Miejskich Zakładów Komunikacyjnych (K.E.Ł.), orkiestra symfoniczna Elektrowni Łódzkiej.

Zespoły taneczne:

wyróżnione: Państw. Zakł. Przem. Jedwab.-Galanter. Nr 8 (Buhle) — za wykonanie tańca ludowego.

Państw. Zakł. Przem. Konf. Odz. „Warta" — za wykonanie tańca ludowego.

Śpiew: wyróżniono ob. Szuflet Stanisław (baryton) — Państw. Warsztaty Samochodowe w Łodzi.

Ob. Majkowska Natalia (sopran) — Centrala Tekstylna w Łodzi.

Skrzypce: wyróżniony Władysław Dobski — Państw. Zakł. Przem. Baweln. Nr 3 w Łodzi.

Recytacje:

II-gie miejsce — Ob. Kuźniacka Wanda — Gazownia Miejska w Łodzi. III-cie miejsce Ob. Boniecki Tadeusz — Państw. Zakł. Przem. Baweln. w Pabianicach.

Brytyjski gość

bawił wczoraj w Łodzi

(a) W dniu wczorajszym — jak to już zapowiadaliśmy — przybył do Łodzi bawiący od kilku dni w Polsce dyrektor londyńskiego BBC — Edward Donald. Na dworcu kolejowym Łódź—Fabryczna oczekiwał gościa przedstawiciel Polskiego Radia, który zaprosił go do rozgłośni łódzkiej.

W rozgłośni dyr. Edward Donald przeprowadził szereg rozmów z dyr. programowym Łopalewskim oraz pracownikami Polskiego Radia na tematy programowe oraz o działalności Polskiego Radia na terenie Łodzi.

Dzieląc się wrażeniami odniesionymi z zetknięcia z Polakami, dyr. Donald stwierdził, że Polacy wykazują wiele hartu i inicjatywy w odbudowie zniszczonego kraju, „a zniszczenia są większe niż mogłem sobie wyobrazić".

Na zakończenie wizyty pan Donald, który jest dyrektorem działu wiadomości europejskich w BBC, przyrzekł przysłanie wielu książek angielskich z zakresu radiotechniki i audycji literackich oraz część swych felietonów, które przywiózł ze sobą, a pozostawił rozgłośni warszawskiej.

W dalszym ciągu swej wizyty dyr. BBC zwiedził fabrykę włókienniczą Eintingona oraz sierociniec ŁRR w „Sienkiewiczówce".

W godzinach wieczornych gość opuścił Łódź, udając się w dalszą podróż po Polsce.

Przed nowym procesem

Bezpośrednio po zakończeniu procesu Hansa Biebowa, którego skazano na karę śmierci, prokuratura łódzka wszczęła śledztwo w sprawie drugiego niemieckiego zbrodniarza wojennego, a mianowicie przeciwko komendantowi i podpalaczowi obozu radogoskiego, w płomieniach którego, na progu wolności, w czasie panicznej niemal ucieczki hitlerowców z Łodzi, zginęło śmiercią męczeńską około 1,000 więźniów - Polaków. Nie będzie to ostatni niemiecki zbrodniarz, który odpowiadać będzie przed Sądem polskim. Podobno schwytany został w jednej z okupacyjnych sfer niemieckich, szef łódzkiego gestapo, dr. Bratfisz.

Proces komendanta więzienia w Radogoszczu, Waltera Pelzhausena budzi jednak ze względów zupełnie zrozumiałych, największe zainteresowanie i niewątpliwie prokuratura liczyć może na to, że celem złożenia zeznań zgłosi się znaczna część ocalałych z makabry radogoskiej.

Kat radogoski otrzyma z pewnością obrońcę z urzędu, tak, jak otrzymali go inni łotrowie w rodzaju Biebowa. Opinia publiczna w poczuciu praworządności, na jakiej oparte jest w Polsce demokratycznej całe życie, rozumie, że to jest konieczne i słuszne. Zachodzi jednak pytanie, czy należy w takim procesie, jakim będzie proces o Radogoszcz, wysuwać na sali sądowej argument, iż nie jest celowe skazywanie winnych na takie kary, które miałyby na celu odstraszanie narodu niemieckiego od podobnych, potwornych zbrodni, ponieważ wyrok norymberski był dla tego narodu dostateczną nauczką i ostrzeżeniem. Naszym zdaniem nie wolno nam ani na chwilę zapomnieć, że niemieckie podziemie hitlerowskie nie śpi, że jawnie i niejawnie żyje jeszcze w Niemczech żądza odwetu, nadzieja na odebranie nam prastarych ziem polskich na Zachodzie..

Bronić zbrodniczych synów Vaterlandu nie jest rzeczą łatwą, ani przyjemną — to jest jasne. Ale obrońca z urzędu może wspaniale spełnić swój ciężki obowiązek adwokacki, nie posuwając się wcale tak daleko w formułowaniu argumentów, aby mogły boleć wszystkich, którzy tak okrutnie cierpieli w czasie okupacji i którzy tak szybko krzywd swoich nie zapomną. Również powoływanie się na to, że oskarżony o zbrodnie Niemiec, nie ma na sali sądowej „bratniej duszy" ma dla wszystkich nas przykry wydźwięk. I dlatego takich „motywów" należy bezwzględnie unikać. Byłoby bardzo źle z nami, gdybyśmy doszli do wniosku, że mamy wśród nas takie „bratnie dusze"...

I dlatego jesteśmy przekonani, że ocaleni więźniowie Radogoszcza, w swych zeznaniach nie zatają nic z bestialstw jego zbrodniczego komendanta, w tym przeświadczeniu, że prawo i sprawiedliwość polska, mimo drobiazgowego dochodzenia i poszukiwań t. zw. materialnej prawdy, potrafi należycie ocenić zbrodnie i odpowiednio je ukarać właśnie po to, by wyroki przemówiły groźnym memento do sumień narodu niemieckiego, który tak ciężko zgrzeszył wobec ludzkości, a zwłaszcza wobec Polaków...

STO.

Kino »WŁÓKNIARZ« Zawadzka 6 | Kino »WŁÓKNIARZ« Zawadzka 6

DZIŚ PREMIERA!
NOWY FILM RADZIECKI.

Na Granicy

W rolach głównych: E. TAPKINA, Z. FEDOROWA, M. KRIUCZKOW, S. KRYŁOW.
Reżyseria: ALEKSANDER IWANOW.

P. C. H.
ODDZIAŁ WOJEWÓDZKI w ŁODZI
zawiadamia,
że nadeszły dalsze TRANSPORTY ZAPAŁEK i ciągłość dostaw zapałek, w zupełności zaspakajająca zapotrzebowanie, będzie utrzymana. — CENA ZAPAŁEK NIE ULEGNIE ŻADNEJ ZMIANIE.
(pap)

PROSZKI do PRANIA

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO
ODDZIAŁ w ŁODZI — ŻWIRKI Nr 11/13
podaje do wiadomości,
że cena dystrybucyjna (dla konsumentów) proszku do prania wynosi:
w opakowaniu zł 80,— za kg
luzem zł 72,— za kg
POBIERANIE CEN WYŻSZYCH JEST NIEDOPUSZCZALNE.
(dad)

POTRZEBNI CHŁOPCY

DO

roznoszenia gazet

Zgłaszać się Piotrkowska 70 parter, w EKSPEDYCJI.

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Ogólnopolskie Zjednoczenie Przemysłu Kapeluszniczego, Państwowa Fabryka Nr 2 w Łodzi, ul. Curie-Skłodowskiej 3, ogłasza przetarg nieograniczony na wybudowanie nowych dachów na oddziałach: farbiarni i folowni.

Szczegółowe informacje można otrzymać w biurze Fabryki, Łódź, ul. Curie-Skłodowskiej 3.

Oferty należy składać lub nadsyłać pocztą pod wyżej wskazanym adresem do dnia 14 maja 1947 r., w którym to dniu o godz. 10-tej nastąpi otwarcie ofert.

Dyrekcja Fabryki zastrzega sobie prawo wyboru oferenta niezależnie od oferowanej sumy, unieważnienie przetargu bez podania przyczyn i bez zobowiązania poniesienia jakichkolwiek odszkodowań.

W dniu Imienin ob. Dyr. Stanisława Dowbora składają zł 3.100 na kolonie dla sierót po byłych więźniach politycznych — Pracownicy Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego.

Pracownicy Instytutu Filmowego, Delegatury Okręgowej w Łodzi, w dniu Imienin Kierownika, Stanisława Kubalskiego, zamiast kwiatów składają zł 1.700,— na powodzian.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
PIOTRKOWSKA 243. — Telefon 107-25.

Godz. 19-ta. DZIŚ Godz. 19-ta.

„KSIĘŻNICZKA CZARDASZA"

operetka w 3-ch aktach.
Przekład L. Śliwińskiego. Muzyka: E. Kalmana.
Reżyser: B. Horski. Kapelmistrz: L. Wichler.
Choreografia: J. Ciesielski. Dekoracje: E. Grajewski.
Udział bierze CAŁY ZESPÓŁ ARTYSTYCZNY.

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Dyrekcja Państwowych Zakładów Samochodowych Nr 4 w Głownie k/Łowicza ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie remontu bocznicy kolejowej o ogólnej długości torów 5438 mb.

Bliższe dane oraz podkładki przetargowe można otrzymać w Dyrekcji P. Z. S. Nr 4 w Głownie.

Oferty należy składać do dnia 19 maja 1947 r. w zalakowanych i nieprzejrzystych kopertach z napisem: „Oferta na remont bocznicy".

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 19 maja 1947 r. o godz. 10-tej w biurze P. Z. S. Nr 4 w Głownie.

Wadium w wysokości 3 proc. oferowanej sumy należy wpłacić do kasy P. Z. S. Nr 4 w Głownie lub na nasze konto Nr 562 w B. G. K. w Łodzi a kwit dołączyć do oferty, jak również odpis świadectwa przemysłowego i rejestracyjnego.

Dyrekcja P. Z. S. Nr 4 zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na cenę oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania motywów.

Kino »BAŁTYK« Narutowicza 20 | Kino »BAŁTYK« Narutowicza 20

DZIŚ PREMIERA!
NOWEGO FILMU RADZIECKIEGO
w/g POWIEŚCI JACKA LONDONA

BIAŁY KIEŁ

W rolach głównych: O. ZAKOW, L. SWIERDLIN oraz fenomenalny pies - wilczur.
Reżyser: A. ZGURIDI.

NAJLEPSZE ŻYCZENIA

tow. Stanisławowi Pietrusze

W DNIU IMIENIN — SKŁADAJĄ

WSPÓŁPRACOWNICY
ADMINISTRACJI „KURIERA POPULARNEGO"

OGŁOSZENIA

do całej prasy bez doliczania dopłat

przyjmuje:

CENTRALNE BIURO Ogłoszeń i Reklamy Sp. Wydawnicza „WIEDZA"

Łódź, Piotrkowska 70
Tel. 222-22
obok Grand Hotelu

W dniu imienin Dyrektora Mgr. Stanisława Duczyńskiego, zamiast kwiatów, kl. I lic. mf. składa 1.000 złotych na powodzian.

Ofiary

W dniu Imienin Stanisława Wojdana, zamordowanego przez Gestapo w 1943 r., składają żona, siostra, brat i bratowa zł. 2000, na RTPD zł. 1000, na powodzian, zł. 500, na wdowy i sieroty po poległych więźniach politycznych zł. 500.

Mikołaj Niklewski na powodzian zł. 1000.

Pracownicy Zarz. Wojewódz. „TUR" na powodzian zł. 7737 dochód z koncertu urządzonego 12.IV. 1947 r.

Pracownicy Lecznictwa Pozaszpitalnego Wydziału Zdrowia Publicznego na RTPD zł. 2720.

Kazimierz Trofalski na powodzian zł. 200.

Komitet Domowy na powodzian zł. 1200.

Robotnicy Zjednoczonych Fabryk Szpulek Kół Pasowych na powodzian zł. 1533.

Zł. 1000 na powodzian A. Karaczewski.

Zygmunt Spodenkiewicz na odbudowę Warszawy zł. 200.

Z okazji Imienin naszego miłego Kolegi por. Stanisława Wójcickiego Komendanta Straży Przemysłowej — najserdeczniejsze życzenia wraz z ofiarą zł. 3000 na Łódzką Rodzinę Radiową składają koleżanki i koledzy Zjednoczenia Przemysłu Piekarnianego. Rejon Łódź

W dniu Imienin Kierownika Stanisława Kopcia i Majstra Stanisława Trojanowskiego zamiast kwiatów składają zł. 1533 Robotnicy firmy Zjedn. Fabryki Szpulek i Kół Pasowych, ul. Kopernika 17.

SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA «WIEDZA«

Mała Konstytucja 1947

wraz z Deklaracją Praw i Wolności Obywatelskich Manifestu P. K. W. N. i Przepisami Związkowymi.
Str. 39.
Cena 50 zł.

ODBUDOWA GOSPODARCZA I SPOŁECZNA ŚWIATA

Wyd. Międzynarodowe Biuro Pracy.
Str. 164.
Cena 120 zł.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

REJONOWA CENTRALA APROWIZACYJNA W ŁODZI

podaje do wiadomości, że na m-c maj dla województwa łódzkiego wydawać będzie na zakłady pracy rąbankę wieprzową na Nr 26 kart żywnościowych z nadrukiem RCA Kat I w ilości 1,40 kg. wzamian za 2 kg. mięsa wołowego. Termin składania odcinków upływa z dniem 15 maja 1947 r.

Miejsce i termin wydania podamy dodatkowo.

Ponadto Rejonowa Centrala Aprowizacyjna zawiadamia, że od dnia dzisiejszego wydaje rąbankę na m-c maj dla posiadaczy łódzkich kart zaopatrzenia R. C. A. na pokrycie normy mięsa dla Kat. I. na odcinek Nr 28.

Celem umożliwienia wszystkim pracownikom otrzymania rąbanki R. C. A. będzie wydawać je w 2 terminach: 1) do dnia 15 maja rb. dla idących na urlop, 2) do dnia 30 maja rb. dla wracających z urlopu. Rąbankę tę zakłady pracy otrzymują wyrąbaną w porcjach. Zakłady pracy pobierające mięso w połówkach winny przedłożyć zaświadczenie w Wydziale RCA, że mięso wyrabią własnym personelem pod nadzorem Rady Zakładowej w urządzonej jatce odpowiadającej warunkom higienicznym.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr ZOFIA KOŁSUT — choroby kobiece — akuszeria powróciła i przyjmuje codziennie godz. 3—6 pp. Łódź ul. Piotrkowska Nr 70 m. 8. tel. 212-22 z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt. —5378

Dr med. KUDREWICZ ZYGMUNT specjalista chorób wenerycznych i skórnych, Piotrkowska Nr 106. Przyjmuje od 7—10 i od 3—7.

Dr MIKOŁAJ BORNSTEIN — choroby kobiece, ul. Traugutta 9, III p. powrócił.

Dr KOWALSKI MIECZYSŁAW specjalista chorób wenerycznych i skórnych przyjmuje od 8—10 i 4—7 Al. 1 Maja 3.

Dr med. B. TOŁCZYŃSKI — specjalista chorób uszu, nosa i gardła Sienkiewicza 37, m. 21, przyjmuje codziennie od 1—3 i od 4—6-ej po poł. Telefon 269-01.

Dr med. MARKIEWICZ Gustaw specjalista chorób skórnych i wenerycznych Piotrkowska 109 m. 6, II piętro. Tel. 138-52. —929

Dr med. SIENKO KSAWERY, specjalista chorób skórnych, wenerycznych, pęcherza. Przyjmuje ul. Kilińskiego 132, w godz. 12—2 i 4—6. Tel. 205-55. —232

Dr J. VOGEL, specjalista chorób kobiecych i akuszerii. Przyjmuje ul. Narutowicza 4. Tel. 260-92.

Dr DOBROWOLSKI — specjalista chorób nerwowych i seksualnych przyjmuje od 3—5. Kopernika 6, m. 3, tel. 186-00.

Dr RATAJ - ŻURAKOWSKA. Specjalistka chorób skórnych, wenerycznych u kobiet, kosmetyka lekarska, Piotrkowska 33, godzina 12—1 i 3—5½.

DR. ROWIŃSKI — przyjmuje, ul. Przyrodnicza 14 od 5—6 (Julianów). —5665

GABINET DENTYSTYCZNY Maksymiliana Pregera ze Lwowa. Specjalność: nowoczesna protetyka zębów, Gdańska 26-a, tel. 169-00 (róg Zawadzkiej).

Dr ŚWIĘCIŁO ADAM — choroby kobiece i akuszeria. Przyjmuje 4-6. ul. Zawadzka 38, tel. 185-71.

LECZNICA PRZYCHODNIA Piotrkowska 3. Porady ambulatoryjne i domowe lekarzy specjalistów. Analizy, Piotrkowska 3, tel. 216-48, godziny przyjęć od 10—7.

Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNA pomoc domowa na przychodne od zaraz. Referencje konieczne. Zgłaszać się Daszyńskiego 20 m. 8, godz. 2—5.

Różne

SPÓŁDZIELNIA PRACY „TRANSPORT" Łódź, Jaracza 2, tel. 133-36. Transporty — Ekspedycja oraz zbiorowe ładunki. Na miejscu stacja obsługi. Remonty, mycie, parkowanie samochodów. (PAP)

Kupno i sprzedaż

MEBLE wszelkiego rodzaju kupuje stolarnia Krasickiego 3 (przy Rzgowskiej) przystanek Piaseczna. 5967

KUPUJEMY złom srebra (monety) w każdej ilości. Płacimy najwyższe ceny. Laboratorium chemiczne Pl. Wolności 2 m. 2. —5956

Poszukiwanie pracy

SZOFER mechanik z długoletnią praktyką poszukuje posady. Wiadomości kierować pod „Mechanik". —5975

Zagubione dokumenty

UNIEWAŻNIAM zagubioną książeczkę wojskową z RKU-Łódź na nazwisko Lange Alfred ul. Strzelców Kaniowskich 33 m. 34. 5969

UNIEWAŻNIAM zagubioną palcówkę na nazwisko Kuźmińska Maria, Zgierz, ul. Droga Parzenczewska 23. —5976

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację szkolną z XIII Gimnazjum na nazwisko Matczak Alojzy, ul. Podgórna 36. —5977

Redaktor naczelny:
ARTUR KARACZEWSKI — przyjmuje od godz. 12-ej do 13-ej.
SEKR. RED. — od godz. 10-ej do 11-ej.

WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA"

NASZE TELEFONY:

Redakcja:		Administracja:	
Redaktor naczelny	130-46	Dyrektor admin.	257-93
Sekr. Red.	144-18	Sekretariat admin.	136-91
Redaktor dyżurny i redaktor działów	257-94	Prenumerata, kolportaż kasa	261-93
Centrala	130-46	Ekspedycja i Dział ogłoszeń	256-37
		Rozdzielnia	272-57

Redakcja: Łódź, Piotrkowska 68, Administracja: Piotrkowska 70. Konto czek. Bank Społem Nr 308 i PKO Łódź VII 4414. Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy tylko artykuły zamówione. CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 10 zł (poszukiwanie pracy — 5 zł. Inne ogłoszenia za milimetr — szpaltę poza tekstem — 20 zł., w tekście — 30 zł. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

D—015780 Drukarnia Nr 4 Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2.